

Kupujących jak na lekarstwo

Uniejowski Jarmark przegrał z Bożym Ciałem

Czytaj str. 17

Sołtys zapowiedział i słowa dotrzymał

Flaki wyprują, a znajdę pieniądze

Czytaj str. 10

Sąsiedzkie słowo przeciwko słowu...

Konflikt trwa, a góry śmieci w lesie rosą

Czytaj str. 10

Spicymierz czy Skęczniew?

Dwie są jedynie takie miejscowości, gdzie po dywanach z kwiatów kroczą

Czytaj str. 12 i 13

Kupalna noc na teleszyńskich błoniach

Wianki na głowie potargał deszcz

Czytaj str. 8 i 9

Między PGKiM a obwarzankową gminą Turek

Na razie tylko perspektywy

Czytaj str. 6

Co się dzieje ze sztandarową inwestycją powiatu?

Tajemnicze okna, czyli awantura o salę sportową

Czytaj str. 3

Problem zaczyna przypominać istną kwadraturę koła, albo raczej gorący kartofel, którym przerzucają się: inwestor, projektant i wykonawca

Turek.net.pl ODWIEDZ NAS
NIEZALEŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI OD 1998

W WINTech OFERTA PRACY
domestic and contract www.wintech.pl

Firma Wintech Production Group Sp. z o.o.
ul. Łęczycka 54, 62-660 Dąbie
zatrudni chętnych do podjęcia pracy na stanowiskach:

1. Tapicer/Tapicerka
2. Stolarz
3. Operator maszyn skrawających

Mile widziane osoby z doświadczeniem lub młodzi ludzie, których przyuczymy do zawodu.

Kontakt osobisty w godzinach między 7.00 a 14.00 od poniedziałku do piątku, telefoniczny pod numerem 63-216-25-00 oraz wysyłając aplikację na adres e-mailowy: praca@wintech-dabie.pl

tv WIELKOPOLSKA
TELEWIZJA INFORMACYJNA

tv WIELKOPOLSKA
TELEWIZJA INFORMACYJNA

tv WIELKOPOLSKA
TELEWIZJA INFORMACYJNA

twielkopolska.pl

Policja wyniosła krzaki wysokości człowieka

Domowo, ale profesjonalnie uprawiał marihuanę

Czytaj str. 2

Będzie fontanna, a...

Drzewom zabrakło demokracji

Czy tylko wycięte drzewa są istotą sporu, jaki rozgorzał w minionym tygodniu w Tuliszkowie? Wydaje się, że chodzi o coś więcej – o udział mieszkańców w podejmowaniu decyzji dotyczących najważniejszych dla nich spraw. Czy tylko przy okazji rewitalizacji rynku zabrakło porozumienia?

Czytaj str. 4 i 5

**Śmiertelny zakręt**

Czytaj str. 4

RADIO KONIN
95.80 FM
www.konin24.info

Policja wyniosła krzaki wysokości człowieka

Prawie sto krzaków marihuany a do tego jeszcze 178 gramów zielonego suszu ujawnili i zabezpieczyli w minionym tygodniu policjanci. Domowa, ale bardzo profesjonalna hodowla prowadzona była w Pęcherzewie, w gm. Turek. Zatrzymano 38-letniego właściciela posesji.

Domowo, ale profesjonalnie uprawiał marihuanę

W Pęcherzewie, niedaleko Turku, na jednej z posesji otoczonej wysokim, betonowym płotem kryła się domowa, choć bardzo profesjonalna hodowla konopi indyjskich. W miniony wtorek, 17 czerwca policjanci wykluczyli ją z narkotykowego rynku.

Znaleźli tam 92 krzaki w doniczkach, każdy z nich wysokości 175 cm i 178,9 gramów gotowego do sprzedaży suszu. W domu był także sprzęt potrzebny do uprawy: lampy, przewody, instalacje do nawadniania. Wszystko skonfiskowano i zabezpieczono.

Na trzy miesiące aresztowano 38-letniego właściciela posesji. Policja bada teraz czy ktoś z nim współpracował. Przy okazji okazało się, że mężczyzna kradł energię elektryczną, by utrzymać swoją hodowlę.

boxa

Złodzieje wykorzystują dobroć innych...

Pożycz telefon i w nogi

Złodzieje telefonów opracowali sobie niedawno nowy sposób zdobywania łupów. Po raz kolejny w minionym tygodniu mężczyzna poprosił na ulicy o skorzystanie z komórki i szybko dał z nią nogę. Nie udało mu się jednak na niej zarobić. Został namierzony, a telefon wrócił do właściciela.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o mężczyźnie, który pożyczył komórkę od nieznanego, prosząc o wykonanie szybkiego telefonu i uciekł wraz z nią. Bardzo podobna sytuacja zdarzyła się w miniony czwartek, 19 czerwca na ul. Kaliskiej. Około godz. 21.00, 22-letni turowia-

nin poprosił 17-latkę o użyczenie mu na chwilę komórki, bo musi pilnie zadzwonić. Związał z warty 800 zł telefonem LG. Kradzież zgłosił ojciec chłopaka, który był właścicielem komórki.

Złodziej nie nacieszył się łupem, szybko go złapano. Był już

zresztą wcześniej znany policji. Trafił do aresztu a telefon oddano mieszkańcowi Szadowa Pańskiego.

Przestrzegamy więc, szczególnie młodych ludzi, których otwartość i chęć pomocy, wykorzystują złodzieje.

boxa

Kradzież w Kościankach...

Do letniej daczki pod osłoną nocy

Kradzieże w domkach letniskowych to zdrażka właścicieli działek. Zazwyczaj wczesną wiosną zgłaszają się oni na policję, gdy odkryją, że nieproszeni goście odwiedzili ich daczę w okresie zimowym. Tym razem amatorzy łatwego zarobku uderzyli, gdy w domku było już pełno potrzebnych w sezonie letnim przedmiotów.

Złodzieje uaktywnili się niedawno w Kościankach, nad zbiornikiem Jeziorsko, w gm. Dobra. Pomiędzy 10 a 16 czerwca upatrzili sobie jedną z działek i gdy jej właściciele wrócili do

domu, do Zgierza weszli do środka. Wyrwali kratę w oknie i zbili szybę. Dokładnie splądrowali wnętrze domu, znaleźli rower górski, szlifierkę kątową, radioodtwarzacz Philips, przedłuża-

cze i sprzęt ogrodniczy. Czując się bezkarni postanowili wyjść drzwiami frontowymi... kopiąc je wcześniej, tak, że pękły na pół. Na razie policji nie udało się ich namierzyć.

boxa

Policjanci znaleźli samochodową imprezę...

Pod znakiem zielonego liścia

Czterech turkowie rozpoczęło miniony długi weekend spotkaniem i spaleniem łufki z marihuaną. A że na miejsce biesiadowania wybrali parking i wnętrze samochodu, do ich imprezy szybko przyłączyli się funkcjonariusze.

W nocy ze środy na czwartek, 18-19 czerwca, około godz. 2.20 policjanci zauważyli na parkingu przy ul. Orzeszkowej samochód audi, a w nim czterech ludzi. Okazało się, że jeden z nich, 28-

letni turkowie miał przy sobie owinięty w papier niecały gram suszu marihuany i opaloną już łufkę. Po przeszukaniu kolejną szklaną łufkę znaleziono u jego 33-letniego kolegi. Funkcjona-

riusze zatrzymali obu, a także dwóch 27-latków i zabrali wszystkich na przesłuchanie.

Pobrano im także krew do badania na obecność narkotyków.

boxa

wali BMW. Jego kierowca, 31-letni koninianin miał 1,4 promila alkoholu we krwi.

We czwartek, 19 czerwca o godz. 9.10 na ul. Armii Krajowej zatrzymano kierowcę VW golfa. 26-latek z Główna „wydmuchał” promil alkoholu.

Tego samego dnia, o godz. 10.40 na ul. 3-go Maja skontrolowano Audi. 22-letni kierowca z Wyszyń nie miał „w sobie”

alkoholu, ale jego zachowanie zaniepokoiło policjantów. Wywnioskowali, że jest pod wpływem środków odurzających, dlatego pobrano mu krew do badań.

Rejon

We wtorek, 17 czerwca o godz. 22.35 w Dobrej ulicy Kilińskiego jechał opel corsa. Policyjna kontrola wykazała, że kierujący nim 45-letni mieszkaniec Ostrówka miał 2,7 promila alkoholu.

Turkowski policjant...

Najlepszym dzielnicowym w Wielkopolsce

Sierż. szt. Dariusz Czekala, dzielnicowy rejonu 4 w Turku, pokonał niedawno 59 rywali w drodze o tytuł Najlepszego Dzielnicowego Wielkopolski. Teraz przed nim walka o miano najlepszego w kraju.



W wojewódzkich eliminacjach VII Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicowych „Dzielnicowy Roku 2014” wzięło w tym roku udział 60 policjantów. Musieli wcześniej pokonać rywali na szczeblu komend miejskich i powiatowych. Turek reprezentował Dariusz Czekala. Jak przyznaje, przed dzielnicowym, jako policjantem pierwszego kontaktu, stoi wiele problemów. –Są komórki policji, zajmujące się wąską dziedziną, ruchem drogowym czy sprawami kryminalnymi. Dzielnicowy musi znać się na wielu sprawach, cywilnych i karnych – mówi sierż. Czekala.

Zawody wojewódzkie podzielono na dwa etapy – w pierwszym dzielnicowi zmierzli się z testem wiedzy zawodowej, obejmującym szeroko rozumianą problematykę służby prewencyjnej. Następną konkurencją była symulacja

przyjęcia klienta – mężczyzny zgłaszającego zakłócenia ciszy i spokoju w porze nocnej przez osobę nieletnią. –Scenka nie była trudna, wymagała jednak specyficznego podejścia ze względu na osobę nieletnią – mówi turkowski dzielnicowy. Poradził sobie z nią świetnie, podobnie jak z testem, choć przyznaje, że wcześniej sporo się do tego przygotowywał. –Wiedziałem, że pytania mogą być szczegółowe, szczególnie te dotyczące policyjnych ceremonialów, ale też innych działów: kwalifikacji prawnej, kodeksu wykroczeń czy karnego – mówi.

Najlepsi, w tym także turkowie Dariusz Czekala, dostąpią teraz zaszczytu reprezentowania garnizonu wielkopolskiego policji w finałach ogólnopolskich organizowanych przez Szkołę Policji w Katowicach, w październiku tego roku.

boxa

Mundurowi na piaskach w Turku

Już w czwartek w Turku rozpoczęła się Międzynarodowe Mistrzostwa Policji w siatkówce plażowej. Przez cztery dni mundurowi z całej Europy rywalizować będą na piaskach OSIRu, a przybyli kibice mogą liczyć na moc atrakcji.

Impreza rozpocznie się o godzinie 17.30, gdzie nastąpi otwarcie mistrzostw. Później zawodnicy, prowadzeni przez orkiestrę KWB Adamów przemaszerują na teren Ośrodka Sportu i Rekreacji. W tym roku, oprócz reprezentantów wielu polskich miast, na starcie stanie także osiem drużyn zagranicznych, między innymi z Łotwy, Bułgarii, Słowenii czy Węgier. Sportowe zmagania rozpoczną się w piątek. Mecze pucharowe zaplanowano na niedzielę, wtedy też zostaną rozegrane finały w kategorii kobiet i mężczyzn.

Sportowym emocjom towarzy-



zyć będą także liczne atrakcje rozrywkowe. W sobotę o godzinie 18 na turkowskiej scenie wystąpi zespół kabaretowy Marcina Dańca. Wcześniej zagrają także wokaliści ze studia „Fama” w Koninie. Zwieńczeniem całej imprezy będzie niedzielny Dzień Sera w Turku, podczas którego gotować ma Robert Sowa, a swój koncert zagra Kayah. Jak zapowiadają organizatorzy, mistrzostwa odwiedzą także czołowi reprezentanci Polski w siatkówce.

Dac



We wtorek, 17 czerwca o godz. 0.30 na ul. Legionów Polskich policjanci skontrolo-

Awantura o salę sportową przy Zespole Szkół Technicznych

Tajemnicze okna

Po przetargu cena sali sportowej przy Zespole Szkół Technicznych opiewa na 6,064 mln złotych. Jest to więc inwestycja o największej wartości w dotychczasowych dziejach instytucji powiatu tureckiego. Jednak zaplanowany na 6 października termin jej ukończenia staje pod znakiem zapytania. A wszystko za sprawą na pozór tak prozaiczną jak okna. Cały problem zaczyna przypominać istną kwadraturę koła, albo raczej gorący kartofel, którym przerzucają się inwestor, projektant i wykonawca. Zaś opozycja zarzuca rządzącym niemoc i nieudolność. W czym zatem leży istota tego „okiennego” problemu?

Inwestycja ma być sztandarowa

Budowa sali sportowej przy ZST w Turku miała być sztandarową inwestycją powiatu. I to z kilku powodów. Po pierwsze – na ten obiekt największa szkoła w powiecie czekała od lat. Jednak kolejne ekipy rządzące powiatem na tyle nieudolnie zabierały się za budowę sal sportowych przy turkowskich szkołach średnich, że miejscowi dowcipnicy ukuli porzekadło o budowaniu salami. Czyli, której sali w tej kadencji nie zbudujemy. Decyzją o budowie sali przy ZST obecna ekipa rządząca powiatem postanowiła przerwać ten inwestycyjny chocholi taniec. W wyniku rozstrzygniętego w ubiegłym roku przetargu stanęło, że koszt inwestycji wyniesie 6,064 mln złotych. Tym samym jest to najdroższa inwestycja w dziejach instytucji powiatu tureckiego. Co jest kolejnym dowodem na sztandarowy charakter tego przedsięwzięcia. Za trzeci można uznać wyzwanie technologiczne. Bowiem inwestor, czyli władze powiatu, zdecydowały o budowie sali w tzw. systemie pasywnym. A do tej pory w Polsce powstały jedynie dwa tego typu obiekty. Tzn. hala widowiskowo-sportowa w Słomnikach koło Krakowa oraz hala sportowa Uniwersytetu Przyrodniczego w Krakowie. Stąd już na poziomie decyzyjnym nie brakowało sceptyków poddających w wątpliwość silnie się na tak eksperymentalną inwestycję.

Z oknami zaczęły się prawdziwe schody

Decyzja jednak zapadła i Zarząd Powiatu rozpiął przetarg na wykonanie inwestycji. Zabezpieczając się przy tym zapisem o formie ryczałtowej jej zapłaty. Oznacza to wprawdzie, że oferty będą w tym przypadku wyższe niż przy formie otwartej, ale zapis ten daje znaczące gwarancje, że wykonawca nie ma zbyt wielu możliwości negocjacji wysokości kontraktu. Do przetargu zgłosiło się kilkunastu oferentów, a najniższą cenę zaproponował Zakład Budowlany BUT-BET Hieronima Moczydłowskiego. Oferta ta mówiła o kwocie 6.064.204 zł, a terminem zakończenia inwestycji był koniec sierpnia 2014r. Od początku budowy zaczęły pojawiać się problemy, z których najpoważniejszym okazały się kłopoty przy robotach ziemnych. Problem ten został skutecznie rozwiązany. Jednak w przypadku okien sprawa wydaje się być znacznie trudniejsza.

W piśmie z 22 maja skierowa-

nym do władz powiatu Hieronim Moczydłowski zauważa m. in.: „Pan Starosta w kwestii wzrostu kosztów zdecydowanie odmawia zmiany wynagrodzenia ryczałtowego”. A zdaniem Moczydłowskiego, w dokumentacji wprowadzone zostały na tyle istotne zmiany parametrów szyb okiennych, że skutkuje to znacznym wzrostem kosztów stolarki aluminiowej, a w efekcie i okien jakie mają być wstawione w obiekcie.



To zaś naraża wykonawcę „na rażącą stratę”. Ponadto, wykonawca podnosi fakt, że uwzględnione w projekcie profile stolarki aluminiowej nie posiadają stosownej dokumentacji notyfikacyjnej, co w przyszłości uniemożliwi uzyskanie obiektowi certyfikatu pasywności. Powyższe argumenty podnosiła radna powiatowa Anita Dzieciatkowska-Pieścik na konferencji prasowej zwołanej 6 czerwca. Radna sugerowała wtedy, że w grę mogą wchodzić koszty okien wyższe nawet o 500 tys. złotych.

Czy gdzieś można kupić te okna

Z kolei w miniony wtorek, 17 czerwca, Ryszard Bartosik publicznie zastanawiał się, czy na świecie wymagane w projekcie okna są w ogóle do kupienia. Podobne wątpliwości zgłaszał Hieronim Moczydłowski, do którego zwróciliśmy się o komentarz do zaistniałej sytuacji. *„Tak naprawdę, to nie jest problem pieniędzy, a jedynie braku możliwości dostania odpowiedniego szkła – zauważa właściciel firmy BUT-BET. Przy okazji wytykając projektantowi błędy w przyjętych przezeń parametrach okiennych profili. O skomentowanie powyższych zarzutów zwróciliśmy się do Miko-*

łaja Wowera, właściciela poznańskiej pracowni architektonicznej, w której powstał projekt sali przy ZST. *„Nie widzę żadnego problemu z oknami i nie czuję się do błędów w projektowanych oknach – stanowczo przekonywał Wower. Odnośnie zgłaszanych przez Moczydłowskiego problemów z nabyciem okien o wymaganych parametrach rzucił krótko: –Gdyby to było nie do kupienia, to byśmy tego nie projektowali. A poza tym,*

potencjalnego klienta na pozostałą partię tego bardzo drogiego produktu. Dlatego na pytanie o dostępność takiego szkła producenci okien wolą odpowiadać, że nie ma go na rynku.

–W drugim przypadku – informuje nasz rozmówca – mówimy o szkle produkowanym w jednej z niemieckich hut koncernu Saint-Gobain Glass. Z tym, że produkt ten jest na końcowym etapie jego testowania. W tej chwili ustal-

możliwość jego sprowadzenia. Termin ściągnięcia do Polski tego produktu ustaliłem zgrubnie na ok. pięć tygodni. Podsumowując, z wypowiedzi Łukasza Kiersnowskiego nietrudno wnioskować, że wymagane szkło na rynku niby jest dostępne, ale jakby go nie było. A że przynajmniej, że temat szyb dla turkowskiej sali jest mu znany, gdzieś od końca kwietnia, to nasuwa się pytanie – o jakim szkłem myślał autor projektu, gdy w 2012 roku projektował pasywną salę dla powiatu tureckiego? Chyba, że chodziło mu o wspomniane szkło z hut angielskich. Ale w takim razie, skąd wzięła się widniejąca w dokumentach cena 256,8 tys. złotych za okna planowane dla turkowskiej sali? Zagadka tym większa, że z rozmowy z Łukaszem Kiersnowskim dowiadujemy się, że dopiero z końcem kwietnia zarówno projektant, jak i wykonawca zaczęli się z nim kontaktować w rzeczony sprawie.

Ryczałtowa bariera

Z prośbą o ocenę sytuacji na budowie sali przy ZST zwróciliśmy się w końcu do starosty Zbigniewa Bartosika. *„Prace na budowie trwają i nie podzielam alarmistycznych obaw o możliwość zejścia wykonawcy z placu budowy – na wstępie*

zaznacza starosta. Dodając zaraz, że w kasie powiatu dla wykonawcy zawarowana jest druga transza płatności w kwocie 2.626.897 złotych. To pozostała część należności z 6,046 mln zł na jaką opiewa umowa z Hieronimem Moczydłowskim. Starosta Bartosik przypomina, że ukończenie inwestycji przewidziane jest na 6 października. –Interesuje mnie dotrzymanie tego terminu. Zresztą na wniosek wykonawcy już przedłużonego o pięć tygodni w stosunku do warunków przetargowych – zaznacza nasz rozmówca. Zapytany z kolei o zgłaszane przez Moczydłowskiego problemy wykonawcze z oknami wyjaśnia: –Mamy harmonogram prac podpisany przez wykonawcę w grudniu ubiegłego roku i w punkcie 12 tego dokumentu widnieje kwota 256,8 tys. zł za stolarkę okienną. Starosta podkreśla przy tym, że w przetargu przyjęta została forma ryczałtowa należności za realizację inwestycji. –I choćby dlatego nie możemy więcej dopłacić – przekonuje Bartosik. Przypomina też, że wszyscy oferenci startujący w tym przetargu doskonale znali ten ryczałtowy warunek. Stąd zmiana ceny mogłaby narazić inwestora na pretensje innych oferentów, którzy w przetargu zaproponowali wyższe ceny niż firma Moczydłowskiego. Co w konsekwencji groziłoby starostwu procesami sądowymi.

Dlaczego to tak nie działa

Reasumując, strony okiennego sporu o salę przy ZST obstają przy swoich racjach. Zaś finał całej sprawy wydaje się być znany. Tzn. niezbyt korzystny dla obywatela i podatnika. Bo albo za salę zapłacimy więcej, albo jej ukończenie przesunie się na bliżej nieokreślony termin, albo też zostaną wbudowane okna o niewłaściwych parametrach, co dla obiektu skończy się brakiem certyfikatu pasywności. A przecież założenia są takie proste: inwestor i projektant znają się na rzeczy, wykonawca nie kombinuje. I wszyscy zainteresowani chcą skończyć inwestycję w terminie i uniknąć awantur. Proste? Tyle, że w Turku nie zanadto.

Andrzej Jarek

Będzie fontanna, a...

Drzewom zabrakło demokracji

Nie pomogły telefony, ani protesty pszczelarzy, pod topór poszło 29 drzew, w większości lip, jeden świerk. W różnej kondycji – sporo z nich w dobrej. W zamian za to, rynek ozdobi fontanna kulowa, a znajdująca się tam zabytkowa pompa ręczna będzie lepiej wyeksponowana. Projektant z kolskiej KERRI zapewnia, że w centrum Tuliszkowa planowane są nowe nasadzenia. A za kilka, kilkanaście lat, wszyscy będą zadowoleni z wprowadzanej dziś w życie zmiany wizerunku rynku. -Dla pana to jest kolejny projekt do realizacji, a dla nas to nasze dziedzictwo, myśmy z tymi drzewami rośli... - odpowiadała na te wizję z goryczą w głosie jedna z mieszkanki. Z jeszcze większymi pretensjami zwracając się do burmistrza Grzegorza Ciesielskiego. -Dlaczego nas się nie pyta o to, dlaczego nie było żadnych konsultacji społecznych w tej sprawie?

Czy tylko wycięte drzewa są istotą sporu, jaki rozgorzał w minionym tygodniu w Tuliszkowie? Wydaje się, że chodzi o coś więcej – o udział mieszkańców w podejmowaniu decyzji dotyczących najważniejszych dla nich spraw. Czy tylko przy okazji rewitalizacji rynku ich zabrakło?

Odebrali życie tuliszkowskiemu rynkowi?

Kiedy w poniedziałkowe popołudnie kilkoro z tuliszkowian, mieszkających na rynku wróciło z pracy, zastało widok, który musiał nimi wstrząsnąć. -W którą stronę ten świat się kręci... Oni odbierają życie temu miejscu – mówiły starsze panie, spoglądając smutno na spadające gałęzie i ścinane grube pnie. Pod przysłowiowy topór poszło kilka dorodnych drzew, część z nich nie była wcale chora, nie zagrażała także bezpieczeństwu...

Wraz z końcem dnia pracy, robotnicy zniknęli z rynku, a mieszkańcy odetchnęli, sądząc, że to już koniec. Jednak kiedy we wtorek rano na rynku znów zaskoczyły silniki spalinowych pił, grupa tuliszkowian postanowiła przyjść rozmówić się z burmistrzem. Okazją do tego była zaplanowana w tym dniu sesja Rady Miejskiej. Widocznie, podobnie jak w redakcji, również w burmistrzowskim gabinecie rozdzwoniły się telefony, stąd Grzegorz Ciesielski przygotowany był na tę wizytę. Wsparcie stanowił pracownik fir-

my – projektanta przedsięwzięcia Jarosław Piórkowski z kolskiej firmy KERRIA.

Nowe nasadzenia zastąpią stare pnie

-Więcej drzew nie będzie ciętych, bo wszystkie wczoraj i tak zostały wycięte – skonstatował na począt-

ku, chcąc jakby uspokoić słuchaczy. Co raczej wywołało skutek odwrotny, z uwagi na fakt, że tego dnia na bruk padło kolejnych kilka drzew. Zmieszany rozpoczął więc uzasadnianie swych założeń modernizacji miejskiej zieleni. Wyjaśniał wycięcie drzew stoją-

cych najbliżej ulic. Od lat ogławianych, mimo że ten sposób cięcia jest zabroniony, i w związku z tym roku na rok w gorszej kondycji. Z sali dało się usłyszeć, że nie te drzewa są przedmiotem zainteresowania. -Rzeczywiście kontrowersyjne jest wycięcie tych dziewięciu sztuk dużych, rosnących przy krawężniku. Tak się stało, ponieważ w przyszłym roku projektowana jest tam przebudowa drogi, a ze względu na to, że drzewa były w skrajni drogowej, to przy tej okazji zostały usunięte – tłumaczył Piórkowski. Przekonując zaraz, że według projektu usunięta zielen zastąpią nowe nasadzenia, o wąskiej koro-

nie kolumnowej, nie wymagające cięcia. Ale one rolę tych kilkadziesięcioletnich lip przejmą dopiero za wiele lat.

O pszczołach nie pomyślał nikt

Mieszkańcy dopytywali więc, dlaczego w przypadku tych kilku dużych drzew, zamiast je wyciąć, nie dostosowano raczej do nich otaczającej je przestrzeni. -Można było je rozsądnie zagospodarować w tym pana planie – odpowiadali protestujący.

-W całej Europie drzewa w miastach się wycina i nasadza nowe, bo one po wielu latach nie wytrzymują złych warunków w



-Mam olbrzymi żal, że nikt nie przedstawił tego projektu, żebyśmy mogli się z nim zapoznać i wyrazić swoje zdanie – mówiła jedna z mieszkanki Tuliszkowa.



Żeby z Turku nie została... kamieni kupa

Całe oceany atramentu na rozważania dlaczego jedne społeczeństwa i społeczności są bogate, a inne biedniejsze. Inaczej mówiąc, jakie przyczyny stoją za tym, że jednym się udało, innym zaś nie zanadto. Warto przy tym pamiętać, że nic nie jest dane raz na zawsze. Co więcej, zmiany te mają taką dynamikę, że do odwrócenia ról wystarczy raptem kilka dekad. Zarówno w skali globalnej jak i na naszym lokalnym podwórku. Najpierw posłużmy się przykładami ze świata. I tak na początku lat 60-tych ubiegłego wieku w takiej powiedzmy Korei Południowej PKB (Produkt Krajowy Brutto) na głowę mieszkańca wynosił 80 ówczesnych dolarów. Podczas, gdy w Ghanie było to 200 dolarów, w Argentynie – 3,7 tys. dolarów. Nie minęło pół stulecia, a powyższe relacje uległy całkowitej zmianie. Dzisiaj, to Korei Płd. cały świat zazdrości potęgi gospodarczej i dynamicznego wzrostu zamożności obywateli tego kraju. Podczas, gdy o eko-

nomice bogatszych wcześniej krajów lepiej nie mówić. Ale to wielki i bardzo odległy świat. Spróbujmy więc zerknąć na własne podwórko. I dla porównania pod lupę weźmy nasz Turek i pobliskie Koło. Oto na samym początku lat 90-tych budżet naszego miasta był niższy niż u sąsiadów. Przenieśmy się teraz w czasie o 23 lata, czyli do roku 2013 i spójrzmy jak wyglądały budżety Turku i Koła. I tak, ubiegłoroczne dochody naszego miasta wyniosły 83,3 mln zł, a do budżetu kolskiego wpłynęło o ok. 20 mln złotych mniej. Można z tego wyciągnąć wniosek, że w ostatnim ćwierćwieczu społeczność Koła chyba gorzej od nas sobie radziła. Jednocześnie nasuwa się jednak pytanie – Czy Turek może mówić o sukcesie? Czy w pełni wykorzystaliśmy swoje szanse rozwojowe? Z jednej strony wiele wskaźników może sugerować pozytywną odpowiedź. I to nie tylko wspomniana sprawa przegonięcia Koła w budżetowych dochodach. Turek ma też od Koła znacznie niższą stopę bezrobocia, za to więcej podmiotów gospodarczych. Bez wchodzenia w szczegóły możemy również mówić o wyższych placach

mieszkańców. W przeciwnym bowiem wypadku Turek nie przeżywałby aż takiej inwazji placówek handlowych. Czyżby zatem wszystko było w należytym porządku? Zanim zastanowimy się nad tym pytaniem, warto przypomnieć wcześniejszą uwagę, o tym, że nic nie jest dane raz na zawsze, bo otaczająca nas rzeczywistość ma bardzo płynny i dynamiczny charakter. Zwłaszcza, że nie brakuje ciemnych chmur na przyszłościowym horyzoncie naszego miasta. Najwyraźniej widać je w zjawiskach demograficznych. Oto raptem 13 lata temu, czyli w roku 2001 Turek miał 32 tysiące mieszkańców. A w lutym tego roku w naszym mieście naliczono nieco ponad 28,1 tys. osób zameldowanych na pobyt stały. Z góry zaznaczam, że zjawisko depopulacji dotyczy nie tylko Turku. Są jednak wielce uzasadnione obawy, że to właśnie prowincjonalne miasta powiatowe najboleśniej odczują skutki demograficznej katastrofy. Tym bardziej, że pewne fakty zdają się być nieodwracalne. Dla lepszej ilustracji tych obaw wystarczy porównać liczebność poszczególnych generacji mieszkańców naszego miasta. I tak,

z grubsza biorąc, liczebność roczników turkowień urodzonych w latach 50-tych oscyluje od ok. 400 do ponad 500. Podobnie rzeczy się mają z rocznikami urodzonymi w latach 80-tych. Wiadomo – to zjawisko echa demograficznego. Ale już obecnych uczniów turkowieńskich podstawówek i gimnazjów w poszczególnych rocznikach jest od 200 do 300. W tym przypadku mówimy o dzieciach obecnie będących w wieku od lat 7 do 16.

Należy przy tym pamiętać, że liczne roczniki z lat 50-tych i 80-tych zostały już przerezerwowane migracjami, a nawet i przez nieubłąganą biologię. Natomiast roczniki urodzone w poprzedniej dekadzie dopiero czeka przerezerwienie. Zatem za kilkanaście lat Turek staje w obliczu takiego oto wyzwania. Na pewno z rynku pracy, a po części i z tego świata zaczną schodzić kolejne roczniki turkowień liczące od 400 do 500 osób. A na ich miejsce wejdą przedstawiciele roczników urodzonych w poprzedniej dekadzie, których w Turku może zostać od 100 do 200. W tej sytuacji nietrudno o wnioski. Mianowicie, nasze miasto stoi nie tylko w obliczu spadku liczby

mieszkańców. No, może nie od razu. Za to pewnym jest, że za dekadę czy półtora Turek stanie się miastem ludzi w wieku raczej podeszłym. Młodzieży zaś będzie u nas jak na lekarstwo. Co z kolei oznacza, że dla budżetu miasta rysuje się mocno niewesoła perspektywa. Z tak oczywistego powodu, jak malejąca liczba podatników. Bez wzięcia pod uwagę tych faktów, w nie tak znów odległej przyszłości naszemu miastu grozi, że nie będzie miało za co utrzymać cywilizacyjnej infrastruktury. Że o rozwoju nie wspomnę. W świetle powyższych rozważań wniosek nasuwa się dość oczywisty, ale wcale nie prosty do wdrożenia. Bo na poziomie arytmetycznym sprawa jest jasna. Spadek wpływów do budżetu miasta spowodowanych malejącą liczbą podatników można zrekompensować znaczącym wzrostem ich dochodów. Słowem, w Turku trzeba będzie skończyć z dziadowskimi placami na poziomie 300 euro miesięcznie. Jeśli tak się nie stanie, to sięgając po modną ostatnio retorykę znanego ministra, już za niedługo z naszego miasta zostaną pewne części ciała i... kamieni kupa.

Andrzej Jarek



my jako mieszkańcy chcielibyśmy mieć większy wpływ na to, co się robi z naszym rynkiem – argumentowała swój sprzeciw jedna z mieszkanki. Zwracając się jednocześnie do projektanta: -Dla pana to jest jeden z kolejnych projektów, które pan realizuje. Dla nas ten rynek jest naszą duszą, naszym dziedzictwem. Myśmy wychowywali się z tymi drzewami, rośli z nimi. Sadzili je nasi dziadkowie, ojcowie. Ja mieszkam przed okno z tymi drzewami od początku. A teraz mam patelnię przed domem, z tego skwerku została patelnia. Mam olbrzymi żal, że nikt nie przedstawił tego projektu, żebyśmy mogli się z nim zapoznać i wyrazić swoje zdanie. Dla nas to jest serce miasta. Nie jest ważna fontanna, kostka brukowa, a drzewo. Bo ono rośnie wieki.

Burmistrz Ciesielski próbował tłumaczyć, że projekt był przygotowany już w ubiegłym roku, można było więc się z nim zapoznać. -Wiem, że w momencie kiedy coś się zaczyna dziać, to wtedy pojawiają się niezadowoleni. Podobnie było z parkiem – wówczas też było mnóstwo sprzeciwów, a teraz park wygląda w moim przekonaniu ładnie. Przecież ja bym był ostatni, który chciałby przez tę renowację skłócić mieszkańców – przekonywał, trochę chyba nie rozumiejąc, że chodzi o współczesność. Zauważył to jednak projektant: -Konkluzja na przyszłość dla państwa chyba jest taka, żeby te spotkania społeczne organizować na bieżąco i włączać mieszkańców w szersze konsultacje. Chociaż z doświadczenia wiem, że takie decyzje zawsze będą kontrowersyjne.

Iwona Kujawa, (boxa)

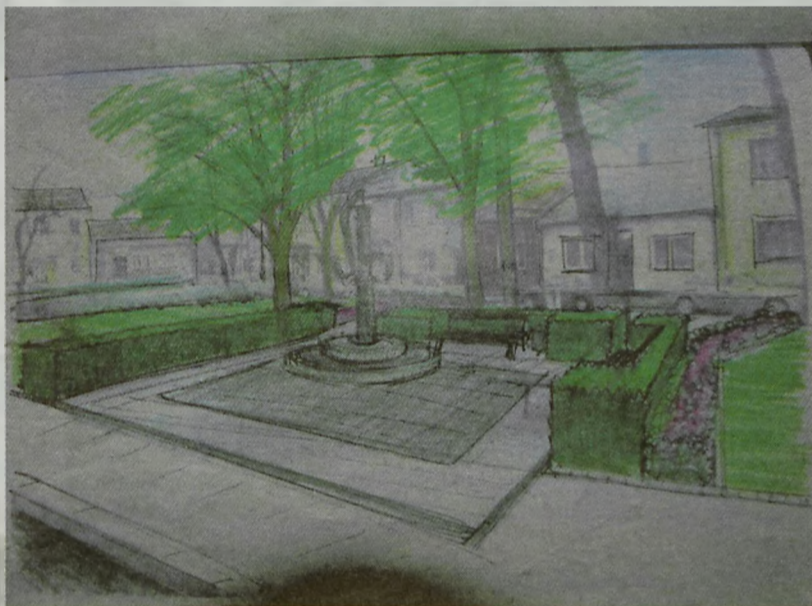
„Jedynie w sytuacjach ekstremalnego zagrożenia zaleca się usunięcie drzewa” - pisze w swoim poradniku Edyta Roslon-Szeryńska z warszawskiego SGGW.

jakich żyją – wyjaśniał Piórkowski. Ale należałoby chyba tu dodać, że taka polityka kształtowania zieleni jest konieczna w mocno zurbanizowanej przestrzeni wielkich aglomeracji miejskich. Obecnie coraz częściej też zwraca się uwagę na nasadzenia drzew miododajnych. W przypadku Tuliszkowa, runęło na ulice kilka dorodnych kwitnących lip, podczas kiedy w europejskich stolicach stwarza się coraz więcej przestrzeni dla pszczół, włączając w

miejskie nasadzenia gatunki drzew pożytecznych dla tych owadów.

Nie fontanna czy kostka brukowa, ale ważne jest drzewo!

Podczas sesji głos w sprawie zabrał również burmistrz Ciesielski: -Cel tego jest jeden, żeby to miejsce było ładne i miało służyć mieszkańcom – tłumaczył. Tylko, czy tego samego chcą mieszkańcy? Najwyraźniej, burmistrz nie zadał tego pytania zainteresowanym. -Może pan ma swoje racje, ale myślę, że



Projekt zakłada usunięcie drzew, powstanie kulowej fontanny oraz alejek spacerowych, a także wyeksponowanie zabytkowej ręcznej pompy.

Śmiertelny zakręt

Dwudziestoczteroletnia turkowianka zginęła w wypadku, do którego doszło w Zieleniu (gm. Uniejów). Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia.

Do tragedii doszło w piątek, 20 czerwca. Około godziny 20.30, od Uniejowa w stronę Turku, jechała para młodych ludzi. Na łuku drogi w Zieleniu, 26-letni kierowca BMW, stracił panowanie nad samocho-

dem, zjechał na pobocze, gdzie dachował. W wyniku odniesionych obrażeń śmierć poniosła 24-letnia pasażerka samochodu. Okoliczności wypadku wyjaśnia poddębicka policja i prokuratura. **if**



ZAGINĘŁA 4-LETNIA SUCZKA „LUNA” PROSIMY O POMOC W ODNALEZIENIU KTOKOLWIEK WIDZIAŁ PROSZONY JEST O KONTAKT
TEL. 697 27 10 26;
726 317 818;
NAGRODA !!! ...

Kupon na węgiel 50 zł* - wytnij

Sobmar



Centrum Dystrybucji Opału
www.ekogroszek24.pl

Żuki 38 c, Turek, tel. 607 912 113

sprzedaż:

EKOGRΟΣZEK Ecomar
WĘGIEL, MIAŁ

Tylko u nas kupisz:

100% POLSKI EKOGRΟΣZEK Ecomar

PROSTO Z KOPALNI, BEZ KAMIENI, PIASKU I WODY

DREWNO
KOMINKOWE

Transport **GRATIS** DO 20 KM

*Oferta obowiązuje przy zakupie min 2 T
ważna od 24 - 26. 06. 2014



lendon.pl

weź pożyczkę!

Bez ukrytych kosztów i prowizji

500 zł
na 30 dni
za 0 zł

Zaufało nam już tysiące Klientów!

Zarejestruj się na stronie: www.lendon.pl
i podaj kod: **GAZETA**

Masz pytania? INFOLINIA: 22 122 18 78 EMAIL: kontakt@lendon.pl WWW: www.lendon.pl

Konferencja prasowa PiS

Z myślą o roli wentylatora celują w powiat

Szpitałem rządzi jakiś kosmita, a zachowujący się jak UFO Zarząd Powiatu jest jednocześnie autorem skandalu 15-lecia. To tylko część zarzutów jakie padły z ust Ryszarda Bartosika na wtorkowej (17 czerwca) konferencji prasowej zwołanej przed siedzibą władz miasta i powiatu. Lider lokalnych struktur PiS taki wybór miejsca spotkania z prasą uzasadnił krótko: **- Naszym celem jest przewietrzenie ostatniego piętra tego budynku, bo tam zalatuje stęchlizną.**

Skazani na wyborczy sukces w powiecie

Już od dawna wszystko wskazywało, że lokalni politycy PiS w najbliższych wyborach samorządowych celować będą przede wszystkim w instytucję powiatu. Na zwołanej w miniony wtorek konferencji prasowej otwartym tekstem przyznał to Ryszard Bartosik. *- Jesteśmy w tym miejscu, bo chcielibyśmy zmiany chociaż w powiecie. Naszym celem jest przewietrzenie ostatniego piętra w tym budynku* – tak miejscowy lider PiS uzasadnił wybór miejsca spotkania. I wszystko zdaje się przemawiać za tym, że w listopadowych wyborach do turkowskiej Rady Powiatu, to Prawo i Sprawiedliwość jest wręcz skazane na wyborczy sukces. Pierwszą z przesłanek takiej prognozy jest najlepszy wśród powiatów naszego województwa wynik jaki partia uzyskała w niedawnych wyborach do Parlamentu Europejskiego. Ponadto, na PiS wskazuje także postępujący rozkład jaki obserwujemy w szeregach politycznej konkurencji. A przecież należy pamiętać, że w wyborach samorządowych, to właśnie ordynacja wyborcza do powiatu ma najbardziej partyjny charakter. Dlatego właśnie w tym przypadku kluczowego znaczenia nabiera sztyl partyjny. W przeciwieństwie do wyborów na wójtów, burmistrzów, czy nawet do rad gmin. Bo w nich liczyć się będą nazwiska poszczególnych kandydatów. A z tym lokalne struktury PiS zdają się mieć dość poważny problem.

W końcu, ale nie na końcu, na sukces wyborczy PiS w powiecie wskazuje jeszcze jeden moment. Otóż ustrojową niewydolność in-

stytucji powiatu w naszym przypadku pogłębiają liczne i wręcz podręcznikowe błędy popełniane przez ekipę obecnie rządzącą powiatem tureckim. To zaś oponentom ułatwia punktowanie.

Przypowieść o kosmitach i UFO

Co też Ryszard Bartosik uczynił na wtorkowej konferencji prasowej.

Na początek podnosząc coraz trudniejszą sytuację szpitala, która już od dawna jest prawdziwym samograjem dla opozycyjnych radnych. *- Sytuacja wygląda tak, jakby naszym szpitalem rządził jakiś kosmita. Osoba, która kompletnie do tego się nie nada* – rzucił lider lokalnych struktur PiS.

Równie barwnie co krytycznie ocenił obecne władze powiatu. *- Zarząd Powiatu zachowuje się jak jakiś UFO, bo raz jest, a zaraz znika i go nie ma.*

Skandal 15-lecia, czyli co ma Karski do... wiatraka

Na plus można zapisać Bartosikowi podniesienie kwestii zaniechania budowy drogi Brudzew-Janów. *- W tej sprawie panuje dziwna cisza, a jest to skandal 15-lecia* – ocenił były starosta. Dodając zaraz: *- To jest grzech śmiertelny tej władzy, który całkowicie dyskwalifikuje tę ekipę.*

O ile byłoby dość trudno polemizować z powyższą krytyką, to już dalsza część wypowiedzi Ryszarda Bartosika pozwala podejrzewać, że polityk PiS-u ma problem ze swoją polityczną podmiotowością. Zwłaszcza, gdy z uporem godnym lepszej sprawy głównego winowajcy rezygnacji ze wspomnianej inwestycji drogowej w gminie Brudzew pan Ryszard jest łaskaw upatrywać przede wszystkim w wicestaro-

ście Karskim. Temu ostatniemu i owszem, można zarzucić spore błędy i rażąca nieskuteczność w taktycznej rozgrywce wewnątrz koalicji. Ostatecznie Karskiemu można by nawet wytknąć, że po odrzuceniu przez władze powiatu pokerowej oferty wójta Krawczyka z hukiem nie wyszedł z koalicji. Fakt, ale proszę wskazać innego polityka, który sam zrywając koalicję zrezygnowałby z fuchy wicestarosty. No cóż, nie ten czas, nie ci ludzie, a przede wszystkim, nie te obyczaje.

Cena Krystiana Krawczyka, czyli obsesja

Na karb polemicznego ferworu i retoryki dosyć trudno zapisać niewybredny przytyk Bartosika pod adresem Krystiana Krawczyka, czyli swojego sąsiada z Kowali Pańskich. *- Chodzą słuchy, że tych panów (tj. powiatowych radnych LPS – uwaga aj) kupiono za funkcję przewodniczącego Rady Powiatu. Jeśli tak jest, to mamy najdroższe w Polsce stanowisko samorządowe* – jakby od niechcenia i w trybie przypuszczającym

rzucił R. Bartosik. Swoją drogą, to ciekawe jak na takowe *dictum* zareaguje sam radny Krawczyk. Pewnie jest zaskoczony sugestią jakoby był przedmiotem transakcji o dość skromnej wartości trzech stówek miesięcznie. Gwoli jasności, to wydaje się, że w tej sprawie radny Bartosik znów ulega istnej obsesji jaką od dawna prezentuje w stosunku do Karskiego i LPS-u. Bo przecież tak wytrawnego polityka trudno jest podejrzewać o elementarne niedostatki w analitycznym myśleniu.

Na kandydatów poczekamy do sierpnia

Wracając zaś do wyborów samorządowych, to Ryszard Bartosik poinformował, że jego partia przygotowuje się do nich intensywnie. Zapewnił, że w niektórych gminach już wiadomo, kto będzie ubiegał się o fotel wójta, a w innych na ten temat toczą się dyskusje. Zaraz jednak dodał, że listy z personaliami dopiero w sierpniu podane zostaną do publicznej wiadomości.

Andrzej Jarek



Ryszard Bartosik z ekipą, która zamierza „przewietrzyć” pokoje starostwa.

O relacjach między PGKiM a obwarzankową gminą Turek

Na razie tylko perspektywy współpracy są obiecujące

Zapraszając prezesa PGKiM Mirosława Wypióra na sesję Rady Gminy Turek oczekiwano zapewne na więcej konkretów. Ale rezultat dyskusji jaka toczyła się w budynku przy ulicy Ogrodowej niejednego z uczestników mógł rozczarować. Wydaje się jednak, że na obecnym etapie jakieś większe oczekiwania w tym przypadku były mocno na wyrost.

Ten organizm nerki już ma, pora na uruchomienie mózgu

Dziwić i zastanawiać może fakt, że w obecnej kadencji po raz pierwszy doszło do tej poważnej i jakże potrzebnej dyskusji. Nie potrzeba przecież zbytniej wnikliwości, aby dojść do wniosku, że turkowskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej i gmina wiejska Turek są wręcz skazane na współpracę. Tym bardziej, że taka kooperacja jest możliwa i potrzebna w kilku obszarach. Ale z niezrozumiałych powodów sprawa szła jak po grudzie. Oby zaproszenie Mirosława

Wypióra, prezesa PGKiM na niedawną sesję Rady Gminy stanowiło pierwszą jaskółkę zmian w dotychczasowym stanie rzeczy. Może dlatego stosownemu punktowi w porządku obrad nadano formę nieco na wyrost, tytułując go „Informacją o współpracy między gminą Turek a PGKiM”. Można było odnieść wrażenie, że ta nieco bombastyczna formułka jakby zaskoczyła prezesa Wypióra, który swoją wypowiedź rozpoczął od retorycznego pytania – *Cóż można powiedzieć o współpracy gminy Turek i PGKiM? Zaraz jednak podkreślił: – Jej (tzn.*

współpracy – aj) perspektywy są obiecujące. Zdaniem prezesa turkowskiej komunalki, przemawia za tym choćby obwarzankowe położenie wiejskiej gminy. Prezes Wypiór wskazał przy tym, na fakt, że wraz z miastem sąsiednie miejscowości tworzą aglomerację. A jako taka występują jako jeden organizm wyposażony w oczyszczalnię ścieków, której rolę porównał do funkcji nerek.

Zapewnił też, że spółka miejska jest otwarta na dostarczanie wody oraz wskazał na możliwości współpracy w zarządzaniu systemem kanalizacyjnym. Ożywiona

dyskusja toczyła się w sprawie eksploatacji przez PGKiM gminnej sieci wodno-kanalizacyjnej. *- Jesteśmy gotowi wziąć udział w przetargu na tę usługę* – zapewnił Wypiór. Z drugiej strony wiele wskazuje, że na przetarg w tej sprawie przyjdzie jeszcze poczekać. Winą za taki stan rzeczy część radnych obciążała wójta i Urząd Gminy.

Apel o tworzenie konkretów

Z wypowiedzi prezesa Wypióra można było się również dowiedzieć, że obecne obszary współpracy są więcej niż skromne. Okazało się bowiem, że tylko 1 (słownie: jedna) osoba zrzuciła ścieki do kolektora w Żukach. Mimo że z ustaleń gościa gminnych radnych wynika, że moż-

liwość taką ma potencjalnie co najmniej 20 mieszkańców Żuk. Barię mogą być koszty podłączeń. Z wypowiedzi M. Wypióra wynika, że całkowity koszt przyłącza kanalizacyjnego może sięgać ok. 2 tys. zł.

W przypadku zaopatrzenia przez PGKiM mieszkańców gminy w wodę obawy może budzić jej cena. *- Trzeba tworzyć konkrety i w oparciu o nie budować współpracę* – przekonywał prezes Wypiór. Co zabrzmiało jak apel o kontynuowanie dyskusji. Bo tylko dzięki temu perspektywy współpracy gminy i PGKiM przestaną być jedynie obiecujące, a nabiorą bardziej konkretnych kształtów. Z niewątpliwą korzyścią dla miejsko-wiejskiej społeczności. **AJ**



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

PROJEKT JEST WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ
W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO

Zajęcia edukacyjne dla lepszej przyszłości uczniów z gminy Kawęczyn

Dobiega końca dwuletni projekt edukacyjny dla ponad 300 uczniów z gminy Kawęczyn. Dzięki pozyskanym z Unii Europejskiej środkom finansowym, wspierana była edukacja i rozwój dzieci słabszych, rozwijane zainteresowania dzieci zdolnych, a uczniowie gimnazjów w Kawęczynie i Kowalach zostali przygotowani do właściwego wyboru ścieżki dalszego kształcenia.

Gmina Kawęczyn w 2012 roku pozyskała ponad 1,6 mln zł dofinansowania na realizację programu dodatkowego kształcenia dla uczniów wszystkich szkół zlokalizowanych na jej terenie: czterech szkół podstawowych (w Kawęczynie, w Kowalach, Tokarach Pierwszych i Skarżynie) i dwóch gimnazjów (w Kawęczynie i Kowalach). Do udziału w zajęciach zostali zaproszeni uczniowie klas czwartych, pią-

zdolności w określonych przedmiotach brali udział w dodatkowych zajęciach z przedmiotów szkolnych i języka angielskiego według innowacyjnych programów nauczania, dotąd niestosowanych w ramach podstawy programowej. Ciekawym i motywującym elementem nauki były wycieczki edukacyjne. Uczniowie uczestniczyli między innymi w wycieczkach do Poznania,

żywo miejsc pracy jest o wiele przydatniejsza niż pogadanki teoretyczne. Program wycieczek zawodowych uzupełniono warsztatami realizowanymi na terenie szkół i testami oceny predyspozycji zawodowych.

Decydenci Gminy Kawęczyn pamiętali też o szczególnych potrzebach edukacyjnych dzieci niepełnosprawnych. Wprowadzono w gminie model Asystenta osobistego dla nie-



Wójt gminy i inicjator projektu, Pan Jan Nowak:

Skąd wziął się pomysł na projekt?

Moim zamiarem było zaoferowanie uczniom naszych szkół gminnych jak najlepszych warunków do rozwijania swoich umiejętności. Mieszkańcy naszej gminy, z racji jej położenia, mają mniejsze możliwości zaoferowania swoim dzieciom zajęć dodatkowych. Często też nie mają

świadomości, że inwestowanie w dzieci i zachęcanie ich do nauki buduje ich przyszłość. Postanowiliśmy zatem jako gmina ubiegać się o środki unijne, by mieć budżet na ofertę zajęć dodatkowych dla uczniów mniej i bardziej zdolnych. Realizację projektu warunkowaliśmy zapewnieniem dzieciom wyżywienia na zajęciach popołudniowych i odwozu do domu po zajęciach. I to się udało. Dodatkowym bonusem dla dzieci, zachęcającym do udziału w projekcie były wycieczki i atrakcyjne upominki na zakończenie zajęć

Jak z perspektywy dwóch lat ocenia Pan efekty?

Na pewno przerosły moje oczekiwania. Uczniowie i rodzice są bardzo zadowoleni z oferty edukacyjnej i doradztwa zawodowego. Projekt dobiega końca w czerwcu 2014 r., ale wszyscy zainteresowani już pytają, czy i kiedy będą mogli kontynuować dodatkowe zajęcia. Doceniam ogromne zaangażowanie naszych nauczycieli i pracowników gminy w realizację projektu i dziękuję im za to, że podotali dodatkowym obowiązkiem.



Szkola Podstawowa w Skarżynie - zajęcia dla uzdolnionych artystycznie i muzycznie.

tych i szóstych szkół podstawowych oraz wszystkich klas gimnazjów.

Proponowaliśmy uczniom zajęcia według ich indywidualnych potrzeb – mówi kierownik projektu Pani Agata Bryzgalska – mający trudności z nauką mogli wziąć udział w cotygodniowych zajęciach wyrównawczych i niwelujących stwierdzone problemy szkolne, typu dysleksja czy dysgrafia. Zastosowano innowacyjne techniki skojarzeniowo-pamięciowe, budujące u najslabszych uczniów umiejętności koncentracji i przyswajania wiedzy. Dzięki temu bardziej zmotywowaliśmy ich do pracy, co poprawiło ich osiągnięcia w nauce – dodaje kierownik projektu. Przeprowadzono też szkolenia dla nauczycieli przedmiotów, aby również po zakończeniu projektu efektywnie korzystali z nowych rozwiązań. Poskutkowało to wprowadzeniem trzech innowacyjnych programów zajęć, wdrożonych w szkołach Gminy Kawęczyn na stałe.

Z kolei uczniowie przejawiający



Piknik w Szkole Podstawowej w Tokarach w 2013 roku.

Wrocławia i Warszawy – wyjaśnia Pani Bryzgalska i dodaje: Uczniowie starszych klas gimnazjów odbyli też osiem wycieczek do zakładów pracy. Pokazano im stanowiska pracy, objaśniono zakres obowiązków i potrzebne umiejętności. Naszym zdaniem, możliwość zobaczenia na

pełnosprawnych uczniów. Po przeszkoleniu siedmiu asystentów pracowało z podopiecznymi, ułatwiając im wykonywanie szkolnych obowiązków. Uczniom zaproponowano także indywidualne zajęcia logopedyczne, rozwojowe i gimnastyczne,

zależnie od zakresu doświadczanych trudności i dysfunkcji.

W projekcie nie zabrakło inicjatyw wzmacniających współpracę nauczycieli i rodziców w obszarze wychowania dzieci. Ponieważ rodziny zamieszkujące na terenach wiejskich

częściej doświadczają zmarginalizowania, celem wspólnych spotkań była poprawa ich wiary w siebie i poczucia sprawczości. W luźniejszej atmosferze spotkania, inaczej niż przy obowiązkowych tzw. wywiadówkach, rodzice zapoznawali się z poszerzoną ofertą edukacyjną szkół, omawiali problemy w wychowaniu swoich dzieci. Rodzice brali udział w warsztatach doradczych oraz festynach rodzinnych.

Kończący się w czerwcu 2014 r. cykl działań dla uczniów szkół z Gminy Kawęczyn przyniósł szereg trwałych rezultatów. Warto ubiegać się o dostępne środki dla edukacji. Już dzisiaj obserwuję, że inwestycja w najmłodszych mieszkańców gminy z pewnością przyniesie nam korzystne efekty w przyszłości – podsumowuje Wójt Gminy Kawęczyn, Pan Jan Nowak.

Projekt Nasze dzieci – nasza przyszłość – projekt dla szkół Gminy Kawęczyn został sfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



Wycieczka zawodowa uczniów Gimnazjum w Kawęczynie do zakładu pracy - Unicornu.



Wycieczka do Wrocławia - Szkoła Kowale Pańskie.

Kupalna noc na teleszyńskich błoniach

Wianki na głowie pota

Kolorowy orszak podążający w sobotni wieczór nad Teleszynę ulicami Brudzewa, to uczestnicy Nocy Kupały. Na przodku szli gospodarze, na końcu z muzyką i śpiewem jechała orawska kapela z Lipnicy Wielkiej.



Z Kolnicy barwny korowód podążał na łąki nad Teleszynę.

Może zamiast walentynek, noc kupały? - te pytania zadają sobie coraz częściej Polacy. Jak widać mieszkańcy gmin skupionych w Lokalnej Grupie Działania T.U.R

już wybrali - w Brudzewie w minioną sobotę odbyła się już druga odsłona takiej nocy. Oczywiście w wersji mniej pogańskiej, a bardziej schryścianizowanej.



Nie można powiedzieć, że na stosikach gastronomicznych było mało co nieco. Było dużo więcej, przepyszny chleb, smalec, ogórki, kotleciki, gzik, pieczona kaszanka i skrzydelka, a do tego wiejska szynka i spory wybór ciast. Nie zabrakło bigosu i żurku.



Górale z Lipnicy Wielkiej przywieźli ze sobą prezenty - okowitą jako lekarstwo na wszystkie bolączki oraz wielu przypadkach.



Gospodarzami tegorocznego spotkania była gmina Brudzew.

Mimo nadciągających z daleka chmur, na teleszyńskich łąkach, tuż za stadionem Kasztelani, zrobiło się gwaro. Słychać było stamtąd radosny śpiew, brzmienie góralskich skrzypceczek i



Do konkursu na najpiękniejszy wianek zgłoszono ponad 30 prac. Wśród zwycięzców znalazły się dzieła wykonane przez Malanów, górali z Lipnicy, Kawęczyn, Brudzew a także Przykona i Dobrów.



Nie tylko święci garnki lepia a kobiety plotą wianki...

Przargnął deszcz



slój miodu – równie wartościowy w

śmiejach. A echo nosiło te odgłosy na wszystkie strony. A było co roznosić...

Na początek publiczność rozgrzało ognisko i skoczne tańce orawskich górali, później jadło i picie bogato serwowane, następnie wszyscy zabrali się za przy-



gotowanie konkursowych wianków, śpiewając przy tym i tańcząc wokół ogniska. Kiedy ciężkie kroplami deszczu chmury nasunęły się nad teleszyńskie błonia, rozpoczęto ocenę tych małych dzieł. Wybór był niezwykle trudny i w zasadzie nagrodzone

winny zostać wszystkie wianki. Zwłaszcza, że zapal i pracowitość wykonawców był ogromny – zamiast zgłoszonych wcześniej 23 do oceny jury przedstawiono grubo ponad trzydzieści. I choć wianki potargał deszcz, to zabawa trwała.

ika

Sobótkowa tradycja w Turku

Najkrótsza noc w roku w tradycji słowiańskiej nazywana jest nocą Kupaly bądź sobótkami. Przeprowadzane wówczas obrzędy miały zapewnić świętującym zdrowie i urodzaj. Aby tej tradycji stało się zadość, w ubiegłą sobotę także i w Turku świętowaliśmy nadejście astronomicznego lata.

Impreza rozpoczęła się od występu zespołu tanecznego Mikso działającego przy Miejskim Domu Kultury. Później w obrzędy ludowe wprowadził wszystkich zebranych zespół pieśni i tańca POLTEX z Łodzi, prezentując najrozmaitsze układy taneczne. Wybrano także najładniejsze wianki sobótko-

we. Do rywalizacji przystąpiło 7 osób. Nagrodę za swoje prace otrzymali Michalina Cieślak, Piotr Zieliński oraz Daria Zielińska, natomiast wyróżnienia Nikola Sobierajska, Aleksandra Zielińska, Iwona Serafińska oraz Adam Serafiński. W tym roku zorganizowano także konkurs dla kwiaciarni. Wyróż-

nienia otrzymały Kwiaciarnia Gardenia oraz Kwiaciarenka „W zaułku”.

Korowód z wiankami, na czele którego stali członkowie Poltexu przemaszerał nad staw, gdzie wianki zostały puszczane do wody. Pozostaje mieć nadzieję, że wszystkie życzenia puszczających zostaną spełnione.

dad



Korowód z wiankami przemaszerał nad staw w parku im. Żerminy Składkowskiej, gdzie zostały one puszczane do wody.

Zapraszamy na nocny spektakl...

Lilije w plenerze

Od trzech miesięcy trwają próby do wyjątkowego artystycznego wydarzenia, jakim zapewne będzie przedstawienie „Lilije”. Warto dodać, że podobnie jak w ubiegłym roku Balladyna, także dzieło Adama Mickiewicza odegrane zostanie w plenerze. Zapraszamy już w najbliższy piątek.

Pierwsze spotkanie aktorów grających w spektaklu „Lilije” odbyło się 30 marca. Spotkanie, a właściwie casting, bo chęć udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu wyraziła spora grupa turkowian. Przez minione trzy miesiące ćwiczyli, uczyli się, próbowali, wszystko po to, by tegoroczny sezon letni rozpocząć artystycznie przez duże A. Pamiętając zresztą ubiegłoroczną inscenizację Balladyny Juliusza Słowackiego, także odegraną w niesamowitej, plenerowej scenerii uroczyska w Linnem, nie ma wątpliwości, że i tegoroczne przedsięwzięcie będzie sukcesem.

„Lilije” wystawione zostaną w leś-



niczówce Czarny Las, w Przykonie. –Tym razem item tego niesamowitego spektaklu będzie tafla wody – zapowiadają dziewczyny z Turkowskiej Unii Rozwoju, można więc spodziewać się wyjątkowych efektów.

W imieniu Centrum Kultury Biblioteka Publiczna Gminy Przykona oraz T.U.R. zapraszamy w najbliższy piątek, 27 czerwca o godz. 22.00 do leśniczówki Czarny Las w Przykonie. **boxa**

Konkurs na najlepszy sernik i potrawę z sera, ale też stoiska i kramy z jedzeniem, koncerty i zabawy, także ze znanym, a w ostatnim czasie szczególnie, restauratorem i kucha-

(godz. 14.00, 16.00 i 18.00). Gwiazdą wieczoru będzie Kayah, która da koncert o godz. 20.00.

Lubisz piec lub gotować? Będzie też coś dla Ciebie

Dzień Sera z Kayah i Robertem Sową

rzem Robertem Sową. Na deser uczta muzyczna w wykonaniu Kayah. To wszystko czeka turkowian w najbliższą niedzielę, 29 czerwca, z okazji Dnia Sera.

To już kolejna edycja Dnia Sera. Startuje 29 czerwca o godz. 13.00. Tegoroczne święto jednego z turkowskich najpopularniejszych produktów eksportowych, zapowiada się niezwykle ciekawie.

Ale od początku... Turek jako jedno z wiodących miast zajmujących się produkcją sera po raz kolejny chce pokazać, że umie chwalić się swoją tradycją. Imprezę z okazji Dnia Sera przygotowano w tym roku na OSiRze, a bogaty program przewiduje liczne konkursy, między innymi: IV Otwarty Konkurs Na Potrawę z Serem oraz IV Otwarty Konkurs Na Najlepszy Sernik, zabawy dla dzieci, wesołe miasteczko czy darmową fotobudkę.

Imprezie towarzyszyć będzie jak zwykle Jarmark Serów i Produktów Regionalnych, na którym nie zabraknie oczywiście stanowiska Mleczarni Turek, organizującej przy okazji wiele atrakcyjnych konkursów. Zabawa potrwa od godz. 13.00 do godz. 23.00. Każdy, kto lubi gotować i chce uczyć się od mistrza może też wziąć udział w pokazach kulinarnych Roberta Sowy

Podczas IV Otwartego Konkursu na Najlepszy Sernik wszystkie panie i panowie, którzy w domowych kuchniach przygotowują swoje ciasta serowe, według własnego pomysłu lub zgodnie z recepturą przekazywaną w rodzinie z pokolenia na pokolenie, mogą popisać się własnoręcznie przygotowany ciastem. W niedzielę, 29 czerwca oceniać je będzie jury pod przewodnictwem Roberta Sowy – autora programu „Przepis Dnia” w TVP1. Główna nagroda to 300 zł.

W drugim konkursie Na Potrawę z Serem wezmą udział zgłoszone wcześniej grupy przyjaciół, krewnych czy znajomych. Oni w godz. od 15.00 do 17.30 będą na miejscu przygotowywać swoją ulubioną potrawę z serem „TURK”. Te pyszności także oceni Robert Sowa, tu do wygrania jest 500 zł.

A już w najbliższy czwartek na OSiRze zaczynają się Międzynarodowe Mistrzostwa Policji w Siatkówce Plażowej. Mecz finałowy rozpocznie się w niedzielę, 29 czerwca około godz. 12.00, na godz. 15.00 zaplanowano uroczyste zakończenie imprezy.

Wraz z organizatorem Dni Sera czyli Urzędem Miejskim w Turku zapraszamy do udziału w imprezie – na pewno będzie ciekawie i... smacznie! **boxa**



RADIO
KONIN
95.80 FM

W Tarnowej sąsiedzkie słowo przeciwko słowu...

Konflikt trwa, a góry śmieci w lesie rosną

Kilka stert czarnych, pociętych kabli leży pod drzewami na granicy wsi Tarnowa, w gminie Tuliszków. Choć ustawa śmieciowa obowiązuje od roku, takie dzikie wysypiska nadal „zdobią” okoliczne lasy. –Chodzę na grzyby i widzę. A że jestem uparty, już wcześniej złodziei na tartaku złapałem, i teraz powiedziałem sobie, że złapię – opowiada Tomasz Kusiak z Tarnowej.

Kusiak twierdzi, że właśnie w ubiegły czwartek mu się to udało. Ale wskazany palcem sąsiad, rzekomy twórca gór śmieci, absolutnie nie przyznaje się do winy. –Mam umowę z odbiorcą śmieci, prowadzę legalną działalność. Między nami a sąsiadem jest za to duży konflikt o ziemię i on teraz szuka sposobu jakby nas tu podejść – wyjaśnia.

W całej „śmieciowej sprawie” w Tarnowej bezsporne jest tylko to, że w okolicznych lasach piętrzą się stosy kabli. A właściwie ich gumowych osłonek (zapewne miedziane przewody usunięto, bo były coś warte), pociętych na metrowe części i usypanych w sterty pod drzewami. Cała reszta jest słowem przeciwko słowu.

Tomasz Kusiak, właściciel czereśniowego sadu uważa, że w czwartek, 12 czerwca, kiedy to pilnował swoich owocowych upraw zauważył samochód, który zatrzymał się na drodze. Z odległości 30-40 metrów widział jak

wysiadł z niego sąsiad w towarzystwie dwóch synów i całymi naręczami wynosili... kable. –Z takiej odległości mogłem ich jeszcze nie poznać, ale chciałem się dokładnie przyjrzeć, więc przeszedłem dalej, wzdłuż płotu. Oni mnie nie widzieli, ale byłem obok, kilka metrów. Jechali wyrzucić wszystko do niedalekiej zwirowni, tak jak już wcześniej, ale wtedy nie mogli, bo właściciel tam był, więc wyrzucili do lasu – twierdzi mężczyzna. Ze swoim sprostowaniem udał się natychmiast do miejscowej radnej, Iwony Marciniak. Jak twierdzi teraz, nie chciał robić problemu, zależało mu tylko, by śmieci zostały sprzątnięte. –Poprosiłem by jakoś rozwiązała sprawę. Ale skoro nic się nie dzieje, a kable nadal tam leżą... boję się, że sprawie chcą tę ukreć – mówił Kusiak, gdy przyszedł do redakcji Echa Turku. Dodaje, że zależy mu tylko na uprzątnięciu lasu, choćby dlatego, że teren ten należy do obszaru Natura 2000. –Kiedy od

strony biznesowej chciałem tu coś zrobić, to nie pozwolono mi, mówiąc że to Natura 2000, a teraz jak chcę wywalczyć porządek w tej Naturze, to też cisza – mówi.

Jak się okazuje radna Marciniak, jeszcze tego samego dnia, gdy otrzymała „zgłoszenie”, pojechała na miejsce. Śmieci nie znalazła. –Objechałam teren i ich nie wiedziałam. Byłam też u państwa, których oskarżono o wyrzucanie tych śmieci. Zapewniają, że nic takiego nie robią. Nie można nikogo oskarżyć nie mając dowodów – mówi radna Marciniak.

Jak łatwo się domyślić wersja sąsiadów znacznie różni się od tej przedstawionej przez pana Kusiaka.

–Jesteśmy skonfliktowani, w sądzie toczy się sprawa o ziemię. Kupiliśmy działkę i gdy przyszedł miernik i wymierzył ją okazało się, że brakuje naszego terenu. A zajął go właśnie pan Kusiak i nie chce oddać. To jest teraz ewidentnie złośliwe z jego strony – mówi. Wyjaśniają, że prowadzą



Takich stosów kabli leży w lasach w okolicy Tarnowej wiele. Kto je wyrzuca i dlaczego, skoro od roku obowiązuje ustawa śmieciowa?

firmę, mają podpisaną umowę na wywóz nieczystości, nigdy nie wyrzucali nic „za płot”. –U nas nie ma dziadostwa, wszystko jest zgodne z prawem. Jak zresztą moglibyśmy kręcić na siebie bat, wyrzucając śmieci obok niego, gdy trwa sprawa w sądzie, po co? Niech nam udowodni! Dlaczego do nas nie przyjdzie, nie porozmawia... – pytają.

No właśnie... Tomasz Kusiak nie chce pokazać dowodów, choć twierdzi, że je ma. Nie bardzo

wierzy policji, bo już wcześniej wskazywał kto okradł jego sad i także nie złapano winnych. Mówi, że skoro radna nie mogła załatwić sprawy „na pół służbowo”, to niech teraz wykaże się policja, a później Prokuratura Rejonowa w Turku i sąd. Dodaje, że dopiero przed obliczem sędziego ujawni dowody. –Skoro każdy płaci podatki śmieciowe, to dlaczego oni to robią? – zadaje kluczowe pytanie Kusiak, kogokolwiek by ono dotyczyło... **Olga Boksa**

Sołtys zapowiedział i słowa dotrzymał

Flaki wypruję, a znajdę pieniądze

Po 90 latach Ochotnicza Straż Pożarna w Miłkowicach stała się właścicielem działki, na której stoi remiza. Ogromna w tym zasługa Pawła Wszędybyła - miejscowego sołtysa, który pomógł zdobyć pieniądze na ten cel i pozatławić wszelkie formalności. Teraz, na wymagającą kapitalnego remontu remizę, można będzie pozyskać środki z funduszy krajowych i europejskich.

Jednostka strażacka w Miłkowicach powstała w 1916 roku. Pierwszą, drewnianą remizę, wzniesiono w 1924 roku. Była tam sala ze sceną i pomieszczenie na sprzęt strażacki. Kolejną remizę w tym samym miejscu postawiono w 1936 roku. Decyzję o budowie obecnej, murowanej, podjęto w 1950 roku. Budowa piętrowego budynku trwała 17 lat. Do użytku oddany został 22 lipca 1967 roku. W połowie lat osiemdziesiątych minionego wieku remiza została ogrodzona.

Choć sołtys Paweł Wszędybył nie jest rodowitym miłkowiczanie, to przez trzydzieści lat bardzo żył się z wsią i jej mieszkańcami. Bardzo angażuje się w tutejsze życie publiczne i poprawę infrastruktury. To za jego sprawą powstał klub sportowy, a na jego potrzeby na gruncie parafialnym wykonano boisko do piłki nożnej, a ostatnio także do siatkówki plażowej. Wszystko to własnym sumptem przy niewielkim wsparciu gminy.

Na terenie wsi są dwa budynki komunalne, szkoła i remiza. O szkole i problemach z jej zagospodarowaniem już pisaliśmy.

Jeszcze bardziej skomplikowana okazała się sytuacja z remizą. Strażacy nie posiadali prawa własności do działki, na której ona stoi. Zarówno jednostki, jak i wsi nie jest stać na remont budynku. Chcąc pozyskać środki na ten cel z zewnątrz, konieczny jest dokument świadczący o posiadaniu działki. Co prawda mówi się we wsi, że jeszcze przed wojną ówczesnemu właścicielowi zapłacono za nią, ale ktoś najwyraźniej zapomniał zadbać o dokonanie wpisu w księgach wieczystych.

Zarząd jednostki nie kwapił się z wyjaśnieniem tej sprawy przez kilkadziesiąt lat. Podjął się tego sołtys, który jest tylko szeregowym członkiem OSP Miłkowice. Szukał dokumentów w konińskim archiwum. Znalazł informację o działce pod remizę, ale żadnych konkretnych dokumentów nie znalazł. Była możliwość przejęcia gruntu przez zasiedzenie, ale koszty przeprowadzenia tego byłyby jak na możliwości OSP znaczne. Okazało się, że taniej będzie dogadać się z właścicielem. Ten zgodził się odsprzedać pięć arów za 2 000 zł. Sołtys zwrócił się do burmistrza Andrzeja Piątkow-

skiego o pieniądze na ten cel. Burmistrz zgodził się, ale zaznaczył, że gmina będzie musiała przejąć remizę, a następnie wydzierżawi ją jednostce. Na to strażacy się nie zgodzili. Wówczas sołtys oznajmił: „Flaki wypruję, a znajdę pieniądze”.

Otrzymał pozwolenie na zbiorczą publiczną. Od 52 darczyńców z Miłkowic i Zasp Miłkowskich zebrano 1110 zł. To było za mało. Wówczas Wszędybył udał się do właściciela największej miejscowej firmy. Ten podszedł do sprawy ze zrozumieniem i wyłożył całą kwotę na kupno działki. Rok temu dokonano wydzielenia działki pod remizę. Przez kolejny rok dokumentacja leżała u prezesa OSP. Po tegorocznym walnym zebraniu, na które prezes nie przyszedł, Paweł Wszędybył zdecydował się doprowadzić osobiście sprawę do końca. Wziął dokumentację od prezesa i z pomocą żony Anny zabrał się za sprawy urzędowe. Nie było to łatwe, ponieważ doszły dodatkowe problemy. Jednym z nich były nieaktualne wpisy w Krajowym Rejestrze Sądowym, dotyczące jednostki.

Naszcześnie zebrane od miesz-



Sołtys Paweł Wszędybył na tle remizy, którą chciałby wyremontować.

kańców pieniądze wystarczyły na załatwienie pozostałych spraw, w tym notarialnych. Pomieszczenie, gdzie przed wielu laty znajdowała się klubokawiarnia, wyremontowano na potrzeby klubu sportowego. Dokonano tego własnym sumptem, a materiały kupiono za składki członkowskie. Potrzebna jest tam jeszcze nowa podłoga i umeblowanie. Ta świetlica to tylko mały fragment, bowiem gruntownego remontu wymaga cała remiza. Sołtys liczy, że w nowym rozdaniu znajdą się jakieś pieniądze na ten cel. Być może mieszkańcy zdecydują się także wydać na ten cel fundusz sołecki? Jeszcze w tym roku sołtys chce zlikwidować ubikację

stojącą obok remizy, a w zamian urządzić toalety dla pań i panów wewnątrz budynku.

W przyszłym roku odbędą się wybory Zarządu OSP Miłkowice. Mówi się o koniecznej korekcie jego składu. Przed nowym stanem nie tylko przeprowadzenie remontu, ale także organizacja 100-lecia jednostki. Paweł Wszędybył nie zamierza ubiegać się o tę funkcję. Mówi, że ma dużo zajęć jako sołtys i prezes klubu. Poza tym uważa, że na czele jednostki powinien stanąć młody, pracowity i kreatywny druh. On nie uchyla się od pomocy i dzielenia swoim doświadczeniem, ale na jakiejś bardziej podrzędnej funkcji. **Andrzej R. Tyczyno**

Gala Talentów 2014

Uczniowie zdolni więc chwaleni

–Pięć lat temu, kiedy zrodził się pomysł i zorganizowałam pierwszą galę, myślałam wówczas, że będzie to jednorazowa uroczystość. Tymczasem, okazało się, że trafiam w dziesiątkę – mówi Elżbieta Frasunkiewicz, doradca metodyczny Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie. Od pięciu właśnie lat podczas corocznej Gali Talentów uczniowie turkowskich szkół chwaleni są za swoje wyjątkowe umiejętności i osiągnięcia.

Uczniowie turkowskich szkół od 12 lat biorą udział w konkursach przedmiotowych organizowanych przez Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Elżbietę Frasunkiewicz. Jak mówi, udział w tych rywalizacjach pozwala pogłębiać wiedzę, rozwijać zainteresowania i pasję.

Uczniowie zdolni mają za sobą sukcesy nie tylko na polu wiedzy przedmiotowej, świetnie realizują się też w innych dziedzinach. Co roku, by pokazać ich wyjątkowe talenty organizowane są właśnie konkursy – w roku szkolnym 2013/14 przygotowano ich sześć.

Najdłuższy, bo już 12 letni staż, ma ten w zakresie czytania ze zrozumieniem dla uczniów klas III szkół podstawowych. –Nie ulega wątpliwości, że opanowanie umiejętności czytania ze zrozumieniem warunkuje powodzenie szkolne i życiowe dziecka. Przecież, tak naprawdę nawet dorośli mają kłopoty z rozumieniem tekstów – mówi Frasunkiewicz. Tegoroczny powiatowy konkurs odbył się w Szkole Podstawowej w Grzymiszewie, natomiast etap międzypowiatowy w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie. Tytuł laureata otrzymał Kamil Antosik, uczeń SP nr 5 w

Turku, który osiągnął najwyższe wyniki pokonując tym samym koleżanki i kolegów z 4 powiatów: kolskiego, konińskiego, tureckiego i słupeckiego.

Kolejna rywalizacja była przeznaczona dla przedszkolaków. Już po raz drugi brały one udział w Miejskim Konkursie Plastycznym pod hasłem „Moje Kolorowe Miasto”. Pierwsze miejsce, ex aequo przypadło czterem uczestnikom – Natalce Grzelewskiej z Przedszkola nr 3, Nadii Sidorowicz, Mai Ogrodowczyk i Marcelemu Tomczakowi z Przedszkola nr 4.

W tym roku odbyła się 7. edycja miejskiego konkursu z języka polskiego w zakresie gramatyki i ortografii dla uczniów klas szó-

stych. I tak, pierwsze miejsce uzyskał Cezary Dudkiewicz z SP nr 5, drugie miejsce ex aequo przypadło Aleksandrze Ścibior z SP 5 i Marcie Marczak z SP 4.

Także po raz siódmy przygotowano miejski konkurs z języka angielskiego dla uczniów klas szóstych. Wygrał go Jakub Lempach, drugi był Cezary Dudkiewicz, trzecia Karolina Dykta.

Szóstoklasiści mogli także sprawdzić się w 7. miejskim konkursie przyrodniczym. Wygrał go Michał Kubisiak z SP nr 5, drugie równorzędne miejsce przypadło Kacprowi Polusowi i Cezaremu Dudkiewiczowi, także z „piątki”.

W tym roku szkolnym odbyła się 8. edycja międzypowiatowego konkursu biologicznego dla gimnazjalistów. Turek reprezentowali: Kinga Pakos z Gim. nr 1 i Szymon Kowalski z Gim. nr 2.

Aby wynagrodzić młodym ludziom ich trud, ale też by mieli

okazję pochwalić się osiągnięciami na forum większym niż szkoła, od pięciu lat organizowana jest właśnie Gala Talentów. W minionym tygodniu odbyła się ona w gościnnych progach Gimnazjum nr 2 w Turku. –Oczywistym jest, że bez wsparcia środowiska, dziecko zdolne nie rozwinię w pełni swoich predyspozycji. Każdy w tej dziedzinie ma inną rolę do spełnienia. Jedni uczą, inni uczą się, jeszcze inni dbają o warunki nauczania. Dopiero wysiłki wszystkich składają się na sukcesy i osiągnięcia, którym co roku poświęcona jest ta uroczystość – mówi Elżbieta Frasunkiewicz. Podczas Gali wyróżniono też nauczycieli: Ewę Kopańczyk, Jolantę Jacek, Michała Muszyńskiego, Violetę Pabich, Jadwigę Perlińską, Jolantę Ochapską i Renatę Gibasiewicz. Tego dnia wręczono też nagrodę publiczności, którą otrzymał Michał Koszykowski, uczeń Gim. nr 2 w Turku. **boxa**



Kamil Antosik, uczeń Szkoły Podstawowej nr 5 w Turku osiągnął najwyższe wyniki w konkursie czytania ze zrozumieniem. Został laureatem na szczeblu powiatowym, by później pokonać jeszcze koleżanki i kolegów z 4 powiatów: kolskiego, konińskiego, tureckiego i słupeckiego. Gratulujemy



Podczas Gali Talentów turkowskie przedszkolaki i uczniowie prezentowali swoje talenty artystyczne...



... ale też naukowe.

Piknik w Sompolnie

Wybieramy sołtysa

Zakończyliśmy drugi etap głosowania na Najpopularniejszego Sołtysa Regionu Konińskiego. Zwycięzcę poznamy 12 lipca podczas Pikniku Sołtysów w Sompolnie.

Po raz kolejny „Wydawnictwo – Przegląd Koniński” organizuje Plebiscyt na Najpopularniejszego Sołtysa Regionu Konińskiego. Dwa etapy już za nami. Do kolejnego przeszło pięciu kandydatów. Po jednym – najpopularniejszym – z każdego powiatu, a stawkę uzupełnił sołtys, który miał największą liczbę głosów. W powiecie konińskim zwyciężył Wiesław Czaja ze Sławskiej, w słupeckim – Maria Zajbel z Izdebną, kolskim – Ewa Sobczak z Kościelca i tureckim – Marcin Czaja z Gąsina. Zgodnie z regulaminem do tej grupy dołączy Marek Mizerski z powiatu konińskiego.

Teraz można oddawać głosy na swoich faworytów na kuponach (do 11 lipca) oraz wysyłając SMS-y, na które czekamy do 12 lipca do godziny 17.30. Koszt SMS-a to 1,23 zł. Finał – 12 lipca, około godziny 18.00 podczas pikniku w Sompolnie.

caro

Marek Mizerski, sołectwo Dąbroszyn, gmina Rychwał
Wyślij SMS pod numer 71160 o treści: sołtys.4

Wiesław Czaja, sołectwo Sławsk, gmina Rzgów
Wyślij SMS pod numer 71160 o treści: sołtys.5

Ewa Sobczak, sołectwo Kościelec, gmina Kościelec
Wyślij SMS pod numer 71160 o treści: sołtys.13

Marcin Czaja, sołectwo Gąsin, gmina Przykona
Wyślij SMS pod numer 71160 o treści: sołtys.16

Maria Zajbel, sołectwo Izdebną, gmina Ostrowite
Wyślij SMS pod numer 71160 o treści: sołtys.18

XIX Wielkopolski Piknik Sołtysów

KUPON KONKURSOWY III etap

Najpopularniejszy Sołtys Regionu Konińskiego 2014

Imię i nazwisko sołtysa:

Adres sołtysa:

Dane osoby wypełniającej kupon:

Wytnij, przyślij!!!

Wypełniony kupon konkursowy prosimy przesać do 11 lipca 2014 r. na adres: „Wydawnictwo – Przegląd Koniński”, ul. Przemysłowa 9, 62-510 Konin, z dopiskiem: SOŁTYS 2014



SKRÓCONY REGULAMIN:

1. Organizatorem plebiscytu jest „Przegląd Koniński”.
2. III etap konkursu, czyli głosowanie na zwycięzców etapu II, trwać będzie do 12 lipca, do godz. 17.30.
3. Kandydatów na najpopularniejszego sołtysa zgłosiły samorządy pod przewodnictwem wójtów i burmistrzów gmin powiatów: konińskiego, kolskiego, słupeckiego i tureckiego.
4. Tytuł Najpopularniejszego Sołtysa otrzyma osoba, która uzyska największą liczbę głosów oddanych za pomocą: SMS-a o treści pk.soltyys.(numer podany przy nazwisku) wysłanego pod numer 71160 (koszt SMS-a wynosi 1,23 zł z VAT we wszystkich polskich sieciach telefonii komórkowej) lub prawidłowo wypełnionych kuponów konkursowych publikowanych na łamach „Przeglądu Konińskiego”, „Przeglądu Kolskiego” i „Echa Turku” (składanych organizatorowi do 12 lipca 2014 r.).
5. Zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody.
6. W konkursie mogą uczestniczyć tylko osoby pełnoletnie.
7. Szczegółowy regulamin konkursu jest do wglądu w redakcji „PK” lub na stronie www.przegladkoniński.pl

Sponsorzy nagród:

NAC
NEW AMERICAN CONCEPT

NOMI
blisko domu

Boże Ciało w Spycimierzu i Skęczniewie

Dwie są jedynie takie miejscow gdzie po dywanach z kwiatów k

Najbarwniejsze uroczystości Bożego Ciała mają miejsce w Spycimierzu gmina Uniejów i Skęczniewie gmina Dobra. Wszystkie dywanów układanych na trasie procesji. W tym roku nie zawiodła pogoda, więc kolorowe kobierce rozkwitły w miniony czwart



W tym roku przygotowania do procesji w Skęczniewie relacjonowała ekipa TVP.

Spycimierz mieni się najstarszym

Zwyczaj ten w Spycimierzu ma ponad stoletnią tradycję. Początkowo do zdobienia używano piasku i gałązek. W okresie międzywojennym XX w. do dekoracji zaczęto wykorzystywać kwiaty. Teraz kwiatowe dywany układane są na całej, dwukilometrowej trasie

procesji. Każdy gospodarz układa kobierzec kwiatowy wzdłuż swojej posesji starając się, by jego dekoracja była niepowtarzalna. Stąd tak wielkie bogactwo barw i ornamentów. Treścią kompozycji są najczęściej kwiaty, bukiety, symbole patriotyczne i religijne, figury geometryczne, a także pojedyncze wyrazy, niekiedy całe zdania oraz



Mieszkańcy wsi należących do parafii Skęczniew garściami czerpią kwiatny surowiec z okolicznych łąk.

obrazy religijne.

W tym roku uroczystość miała szczególnie uroczysty charakter. Uczestniczył w niej bp. Wiesław Mering – ordynariusz diecezji wrocławskiej i abp. Luksemburka Jean-Claude Hollerich. Trasę Bożego Ciała wyznaczały wbite wzdłuż brzozy i taśmy z kolorowymi tasiemkami.

Skęczniew nie odpuszcza w rywalizacji

Tradycja układania kwiatnych dywanów w Skęczniewie rozpoczęła się po II wojnie światowej. Początkowo kwietne były tylko obrzeża. Kiedy proboszczem w 1960 roku został ks. Karol Mendera, który przybył tutaj ze Spycimierza, dywany kwiatowe zaczęły



Od wczesnego ranka w Boże Ciało przy układaniu kwiatowych kobierców

z nami swoimi zdjęciami z tegorocznych uroczystości.

Pomiędzy Spycimierzem i Skęczniewem istnieje cicha rywalizacja. Choć poduniejowska miejscowość została wypromowana na cały kraj, to i w Skęczniewie nie brakuje turystów, którzy twierdzą, że tutejsze kompozycje są piękniejsze.



Na wystawie fotografii Macieja Koniecznego.



Ten fragment stroili mieszkańcy Rzechty.



W Spycimierzu nawet najmłodszy



Już układaniu kwiatnych dywanów w Spycimierzu towarzyszą tłumy.

się rozrastać i stawać coraz piękniejsze. W rozświetleniu tej tradycji niebagatelny udział miał także poprzedni proboszcz, ks. Stanisław Portasiński, który zmarł w 2010 roku. W latach jego proboszczostwa procesje z pięknymi dywanami kwiatnymi stały się jeszcze bardziej słynne.

Układane są na długości pięciuset metrów przez mieszkańców poszczególnych wsi parafii skęczniewskiej. Obecny proboszcz ksiądz Grzegorz Wawrzyniak kontynuuje ten zwyczaj, dokładając starań, aby uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej była dla wszystkich wyjątkowym, niepowtarzalnym przeżyciem. W tym roku przed plebanią w Skęczniewie, można było obejrzeć wystawę fotografii Macieja Koniecznego z Turku, z poprzednich uroczystości Bożego Ciała w tej wsi. Fotograf opowiadał o nich także w reportażu wyemitowanym w czwartek Bożego Ciała w TV Polska. Podzielił się również

Brudzew w kwietnej minimalistycznej formie

Tradycję układania kwiatnych dywanów próbują u siebie zaszczyć także brudzewianie. Co prawda trochę w mniejszym wymiarze, nie ścielą one bowiem trasy procesji, a są ozdobą ołtarzy. W tym roku w Brudzewie, liturgiczny dyżur pełnili druhowie miejscowej OSP, którzy obchodząc będą wkrótce jubileusz 100-lecia jednostki (15 sierpnia). Druhowie nieśli krzyż, baldachim oraz prowadzili księdza z monstrancją. *Lokalny zwyczaj każe, aby co roku ołtarz był ubierany przez mieszkańców innej wioski lub ulicy. Jest to okazja do poznania zaangażowania poszczególnych ludzi i sprawdzenia jakości więzi międzyludzkich, o czym mówi jakość i kunszt wykonania poszczególnych ołtarzy* – wyjaśnia Daniel Kusz.

Podobnie jak w wielu innych miejscach ołtarze w Brudzewie ozdabiane są dodatkowo młodymi

wości, kroczą

tko za sprawą kwiatnych
artek w całej krasie.



Ciało wszyscy ostro biorą się do pracy
erców.

brzózkami, których gałazki wier-
ni zabierają ze sobą do domu, by
stanowiły ochronę od „powietrza,
głodu, ognia i wojny”. -Procesja jest
też okazją do ubrania tradycyjnych
strojów, które bardziej przypomina-
ją te krakowskie niż wielkopolskie
i dodają uroku i kolorytu procesji
- wyjaśnia D. Kusz. art, (ika)



si rysują własne projekty.



Efekt jest imponujący i wart utrwalenia.



Procesja po kwiatnych dywanach kroczy dostojnie i z nabożną czcią
dla Boga oraz pracy ludzkich rąk.



W Brudzewie w kobierce z kwiatów ozdabiane są ołtarze, przy których zatrzymują się wierni w procesji.



Sukcesy judoków w Berlinie

Z pięcioma medalami w tym dwoma złotymi powrócili z Międzynarodowego Turnieju Judo Tegel Cup w Berlinie zawodnicy GKS Kasztelania Brudzew i Kościuszek Turek. Po najwyższe trofea sięgnęli: siedmioletni Oliwer Szczesiak i turkowski licealista Adrian Cieślak. Zawodnicy mieli też okazję zwiedzić stolicę Niemiec i spotkać z rówieśnikami z innych krajów.

Judocy z Kasztelania Brudzew i Kościuszek Turku, podopieczni Marka Kujawy, regularnie uczestniczą w berlińskim Międzynarodowym Turnieju Judo Tegel Cup. Tym razem na zawody do Berlina pojechała szesnastoosobowa grupa judoków z tych klubów. Oprócz Polaków, gośćmi niemieckiego turnieju byli reprezentanci Rosji i Izraela.

Pierwszy dzień pobytu w Berlinie, nasi judocy spędzili na zwiedzaniu centrum tej metropolii. W programie był Reichstag, Brama Brandenburska, Humboldt Muzeum i wiele innych ciekawych miejsc i zabytków. Po wycieczce była kolacja i do łóżka, aby móc następnego dnia już o godzinie ósmej rano przystąpić w pełni sił do zawodów.

Pierwszy na macie stanął Oliwer Szczesiak, najmłodszy z członków reprezentacji naszego powiatu. Po czterech wygranych walkach dotarł do finału, gdzie przyszło mu się zmierzyć z reprezentantem Izraela. Walka była bardzo emocjonująca. Kiedy Oli-

wer został złapany przez przeciwnika w trzymanie skutecznie, wydawało się, że przegra. Jednak ten dzielny i ambitny młody zawodnik wyrwał się i wykonał rzut soto gari, który dał mu zwycięstwo przed czasem i złoty medal. Kolejnym naszym zawodnikiem na macie był Ksawery Dobroszewski z GKS Kasztelania Brudzew. Rozpoczął udanie, lecz druga, przegrana, walka zepchnęła go do repasaży i walki „jedyńie” o brąz. Ksawery w pełni wypełnił to zadanie, wygrywając wszystkie kolejne walki. Trzeci, tym razem srebrny medal, wywalczył Filip Sierakowski z GKS Kasztelania



Judocy z powiatu tureckiego z niedźwiedziem, symbolem Berlina.

Brudzew, przegrywając jedynie walkę finałową z zawodnikiem gospodarzy. Zacięte walki stoczył Klaudiusz Tończyk - Kościuszek Turek, który po czterech walach wygranych efektownymi rzutami przed czasem znalazł się w finale. Niestety i on musiał zadowolić się srebrnym medalem, przegrywając nieznacznie na punkty. Iga Kaszyńska przystąpiła do rywalizacji w serii popołudniowej. Stało przed nią trudne zadanie, ponieważ była najlżejszą w swojej wadze, na dodatek jej rywalkami były zawodniczki, z którymi przed rokiem przegrywała. Dzielną judoczką nie zalamala się i udanie rewanżowała swoim przeciwniczkom. Dotarła do finału, ale wyczerpana fizycznie i nadmiarem emocji musiała jeszcze tym razem uznać wyższość zawodniczki z Niemiec. Wieczorem został zorganizowano integracyjną kolację, w której



Złoty medalista Adrian Cieślak ze swoim trenerem Markiem Kujawą.

wzięła udział 30 osobowa ekipa z Izraela, reprezentanci naszego powiatu i gospodarze.

Niedziela była mniej udaną dla turekowskich judoków. Sebastian Tołkacz, Bartosz Tończyk, Filip Stolarek, Jakub Witaszek odpadli po pierwszych przegranych walkach. Jakub Wojciechowski walcząc w repasażach przegrał walkę o brąz i zajął czwarte miejsce. Ostatnią nadzieją na medal był najstarszy zawodnik naszej ekipy, Adrian Cieślak uczeń LO w Turku, zawodnik Kasztelanii Brudzew. Walcząc w wadze do 91 kg, bez trudu dostał się do finału. Tam stanął naprzeciw Maxema Eihornema, utytułowanego zawodnika VfL Tegel. Bardzo wyrównana walka skupiła uwagę wszystkich na sali. Adrian rozpoczął od udanej akcji, którą sędzia ocenił na yuko (5 pkt.). Eihorn szybko odpowiedział kombinacją punktowaną na wazari (7 pkt.).

Adrian odpowiedział widowiskową kontrą ura-nage i rzucił Maxema na wazami. Niemiec po tej akcji doznał kontuzji kolana i wycofał się. W sumie judocy zdobyli w Berlinie po dwa złote i srebrne medale oraz jeden brązowy.

-Moi podopieczni udowodnili, że i na matach międzynarodowych potrafią odnosić sukcesy – mówi Marek Kujawa. -Punktem wyjścia do tego sukcesu są ciężkie przygotowania, mordercze treningi, zbijanie wagi oraz wiele determinacji i zaparcia. Ten sukces nie byłby możliwy bez wsparcia finansowego z GKS Kasztelania Brudzew, na czele z prezesem Krzysztofem Walkowskim oraz Marcinem Szymańskim. Opieka klubu owocuje sukcesami oraz rosnącym zainteresowaniem dzieci. Przykładem niech będzie powstała niedawno grupa przedszkolaków, trenujących już w barwach brudzewskiego klubu. (art)



Iga Kaszyńska wywalczyła srebro.

Trójka z Turku bryluje na kolarskich trasach

Dawid Czubak, Bartosz Kuśmirek i Tobiasz Tończyk swoje kariery kolarskie rozpoczynali w barwach TTC Turek. Kiedy trójka turkowian ukończyła wiek młodzika przeszła do KTK Kalisz i dalej osiąga sporo sukcesów w jeździe na dwóch kółkach. Szczególnie w ostatnim czasie nasi cyklicy zajęli sporo wysokich miejsc na prestiżowych zawodach kolarskich.

31 maja ruszył w Koninie trzyetapowy XXII Ogólnopolski Wyścig po Ziemi Konińskiej. Zawody rozpoczęły się od jazdy indywidualnej na czas. W kategorii juniora młodszego mistrzem Wielkopolski został Dawid Czubak, Bartosz Kuśmirek był dziewiąty, a Tobiasz Tończyk trzynasty. Kilka godzin później rozpoczęło się kryterium uliczne. Najlepszy był podczas niego Czubak, który w klasyfikacji punktowej zajął drugie miejsce. 1 czerwca rozegrano ostatni etap – wyścig ze startu wspólnego. Tam trzecie miejsce zajął Tończyk, czwarte – Kuśmirek, a piąte – Czubak. W gene-

ralnej klasyfikacji Dawid Czubak uplasował się na 3 pozycji, Bartosz Kuśmirek na 5, a Tobiasz Tończyk na 18.

Wysokie miejsca nasi młodzi kolarze zajęli także podczas dwóch imprez w Czechach. Na kolarskim torze w Brnie, w pięcioetapowym wyścigu młodzieży, towarzyszącemu zmaganiom elity, w kategorii wiekowej junior młodszy zwyciężył Dawid Czubak. Trzy etapowe zwycięstwa zapewniły mu zdecydowaną wygraną w całym wyścigu. Warto podkreślić, że na jednym z etapów triumfował także Bartosz Kuśmirek. O wiele bardziej wy-

magający był 38. Międzynarodowy Etapowy Wyścig Kolarski juniorów młodszych GP Matousek, w którym wzięli udział kolarze z dwunastu europejskich państw. W klasyfikacji generalnej najwyższą z naszej trójki uplasował się Czubak – na 69 miejscu.

Wcześniej Czubak stawał także na podium w wyścigach w Kluczborku (1 miejsce w klasyfikacji punktowej i 2 miejsce w klasyfikacji najaktywniejszych), Warlubie (1 miejsce), Kłomnicach (1 miejsce w wyścigu ze startu wspólnego, 2 miejsce w jeździe indywidualnej na czas) oraz Sobótce (2 miejsce).



Dawid Czubak, reprezentujący KTK Kalisz swoje pierwsze kolarskie szlify przyjmował w TTC Turek

Dodajmy, że cała trójka kolarzy uczy się w turekowskich szkołach. Dawid Czubak i Tobiasz

Tończyk w Gimnazjum nr 2 w Turku, a Bartosz Kuśmirek w Gimnazjum w Brudzewie. Dac

III Festyn z okazji Dnia Dziecka

Tak się bawią w Dziadowicach-Folwarku

Dobra, a przede wszystkim wspólna zabawa, była przesłaniem zorganizowanego już po raz trzeci w Dziadowicach Folwarku festynu z okazji Dnia Dziecka.

Pieniędźmi na organizację festynu wsparła Stowarzyszenie Folwarczanie gmina w ramach współpracy organizacji pozarządowych z samorządami. Członkowie stowarzyszenia zrobili resztę i tym sposobem w czwartą niedzielę, przy świetlicy wiejskiej było wszystko, czego trzeba do dobrej zabawy. Licznie przybyli nie tylko mieszkańcy gminy, ale także goście z gmin powiatu, oczywiście ze swoimi pociechami. Był dmuchany kolorowy plac zabaw i zjeżdżalnia, w konkurencjach sportowych startowały dzieciaki w różnym wieku. A grupa animatorów zgrabnie zachęcała do zabaw edukacyjnych. Dzięki malanowskiemu ośrodkowi



sportu dzieci mogły zmagać się w konkurencjach sportowych. Dla wszystkich z programem artystycznym wystąpiły dzieci ze

Szkoły Podstawowej w Dziadowicach. Mamy i babcie zadbały o słodki poczęstunek, a ratownik medyczny, pani Katarzyna, prezentowała zasady udzielania pierwszej pomocy, wszyscy chętni mogli skontrolować ciśnienie tętnicze i poziom cukru. Ika

RZUCIĆ PALENIE

najskuteczniejsza obecnie w Polsce metoda BRT opracowana przez lekarzy

OTYŁOŚĆ: jednorazowy zabieg i zrywasz z nalogiem zmniejszenie apetytu, poprawa przemiany materii i spalania tłuszczu

ALERGIA: bezbolesne testy 270 alergenów - odczulanie

KONIN, ul. Dworcowa 7, pok. 9
tel. 603-589-312
www.odczulanie.pl

Posezonowa wyprzedaż nagrobków z ekspozycji

w promocyjnych cenach z montażem

Nagrobki: 1-osobowe od 2.300 zł
2-osobowe od 4.000 zł

KAS-KAM Kawczyński Sławomir
Filia Turek, Al. Jana Pawła II/3e Sieradz, ul. Sienkiewicza 98
Tel. 63-289-32-62 Tel. 43/822-58-54, 601-356-922



Szanowni Klienci,

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. ul. Marcina Kasprzaka 25, 01-224 Warszawa, Wielkopolski Oddział Handlowy w Poznaniu informuje, że z dniem 19 czerwca 2014 roku Biuro Obsługi Klienta w Turku zostało zamknięte.

Kompleksową obsługę klientów przejęło Biuro Obsługi Klienta w Koninie ul. Zakładowa 13a, tel. 61 851 46 01, 0801 888 989
Biuro czynne: poniedziałek – piątek w godz. 08:00- 17:00

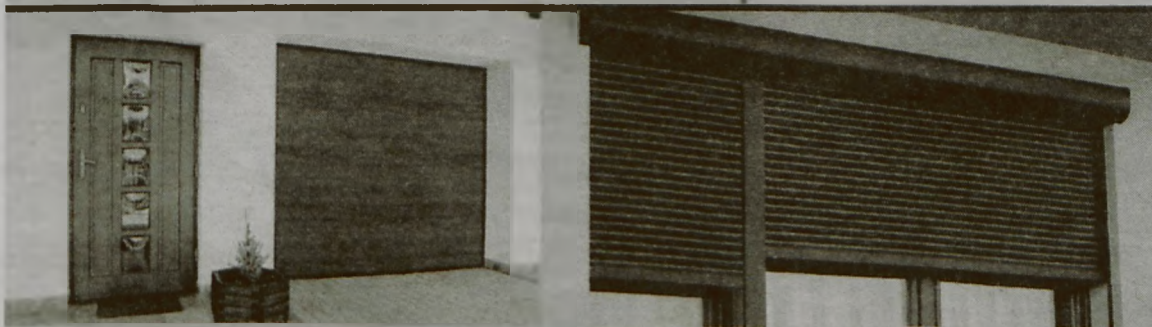
Jednocześnie zachęcamy Państwa do zapoznania się i skorzystania z obsługi elektronicznej naszych Klientów poprzez uruchomione Elektroniczne Biuro Obsługi Klienta – e-BOK

E-BOK jest BEZPŁATNĄ usługą internetową przeznaczoną dla Klientów PGNiG, dzięki której Klienci mają dostęp do aktualnych informacji dotyczących swojego konta rozliczeń za paliwo gazowe.

Rejestracji w systemie e-BOK dokonać można na stronie www.woh.ebok.pgnig.pl

WIKED DRZWI STALOWE POL-SKONE, DRE, P.P.H.U. Bomard, Dla domu Dla firmy Dla Ciebie...
Laski 10d
62-731 Przykona
tel./ fax 63 278 65 05

bramy garażowe ogrodzenia drzwi zewnętrzne drzwi wewnętrzne automatyka okna parapety rolety zewnętrzne usługi budowlane systemy przeladunkowe



www.bomard.home.pl

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO Centrum Kształcenia w Turku ul. Kościuszki 6, tel. (063)278-82-93 607-912-106

ZDZ PROPONUJE: absolwentom szkół gimnazjalnych: - 3 - LETNIE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH - 2 - LETNIE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓL ZAWODOWYCH absolwentom szkół ponad gimnazjalnych: - 2-LETNIE SZKOLY ŚREDNIE: informatyka – systemy i sieci komputerowe ekonomia – finanse i rachunkowość administracja – prawo i administracja w Unii Europejskiej organizacja reklamy

KURSY: TRANSPORTOWE: kierowca wózków jezdniowych, ADR, LPG. TECHNICZNE: palaczy kotłowni CO, obsługa dźwigów towarowo-osobowych, obsługa żurawi, obsługa suwnic, kat. I, II, III, obsługa butli propan-butan, spalanie elektryczne i CO₂. ADMINISTRACYJNO-FINANSOWE: mała przedsiębiorczość, rachunkowość dla samodzielnych księgowych, komputerowy. BHP: OKRESOWE dla pracodawców, kierowników, pracowników administracyjno-biurowych i osób na stanowiskach roboczych. DLA SŁUŻB BHP – podstawowy dla pracodawców – okresowe ORAZ INNE: kasy fiskalne, opiekun wycieczek, kierownik wycieczek, bukieciarstwo i wiele innych

NABÓR DO SZKÓŁ 2014/2015 TRWA ZAPRASZAMY!

Sun Day Zdzisław Krzesiński www.sunday-okna.pl tel. 63 280 20 24 Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

JEZERSKI MARKOWE OKNA OKNA I DRZWI PCV, ALUMINIUM, DREWNO

AMBERTERM rewolucja na rynku okien energooszczędnych U_w=0,58*
SALAMANDER doskonałość formy wyjątkowa biel

VIKING DRZWI KOMPOZYTOWE Najwyższa jakość na pokolenia !!

VEKA, SCHUCO, Aluplast, KBE BRÜGMANN, SALAMANDER, GEALAN, WINKHAUS, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE i ZEWNĘTRZNE i P.POŻ

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY

HURTOWNIA STALI KANWOD www.stal.kanwod.pl ZAPRASZA posiadamy w swojej ofercie: profile • rury • pręty żebrowane • blachy • kątowniki • ceowniki • i bardzo duży wybór innych materiałów hutniczych

W promocji profile 30x30x2, 30x30x3, 40x40x3 - 2,28 zł/kg

KANWOD Sp. z o.o. 62-590 Golina, Węglew 218 tel. 663-122-123

NISKIE CENY

Leszek Matczak odchodzi z Tura 1921 Turek, a Orlicy...

Drudzy w okręgu

Wicemistrzowie okręgu konińskiego. Tak mogą się tytułować młodzi piłkarze Tura 1921 Turek z grupy Orlik Żak. W okręgowym finale podopieczni trenera Dariusza Brzostowskiego okazali się słabsi jedynie od Sparty Konin. - Drugie miejsce to dla nas wielki sukces - mówił po turnieju trener naszych zawodników.

Do finałowych rozgrywek przystąpiły drużyny, które w swoich grupach ligowych zajęły pierwsze miejsca. - *To już świadczy o tym, że nie były to przypadkowe zespoły* - mówi Brzostowski. W fazie grupowej nasi chłopcy trafili na swoich kolegów z MOS-u Turek oraz Olimpię Koło i Cienin Zaborny. Derby starcie młodych piłkarzy z Turku zakończyło się bezbramkowym remisem. Mecz z Olimpią Koło długo pozostawał bezbarwny. Dopiero piękny strzał Miłosza Łukasika zapewnił naszej ekipie zwycięstwo i trzy punkty.

Ostatnie spotkanie w grupie z Cieninem zakończyło się dla Tura porażką 0:2. Jednak mimo wysokiej porażki MOS-u z Olimpią to zawodnicy Dariusza Brzo-

stowskiego zajęli drugie miejsce w swojej grupie i zagraли w półfinale. Tam rywalem byli gospodarze z Wrześni. Bohaterem po raz kolejny okazał się Łukasik, którego bramka zapewniła awans do wielkiego finału, gdzie czekała już Sparta Konin.

Ostatni mecz był bodaj ozdobą całego turnieju. Koninianie dość szybko strzelili dwie bramki. Gonienie wyniku w blisko 40 stopniowym upale było zadaniem szalenie trudnym, ale dwie bramki Szymona Mielczarka pozwoliły doprowadzić do wyrównania. Niestety ostatnie słowo należało do Sparty, która wykorzystała błąd w obronie turkowiek i zapewniła sobie mistrzostwo.

Drugie miejsce w tak wyma-

gającym gronie na pewno jest sporym osiągnięciem. - *Teraz musimy pracować jeszcze intensywniej, żeby poprawić nasz wynik za rok* - zapowiada trener Brzostowski.

W ubiegłym tygodniu nastąpiły także zmiany w zarządzie Tura 1921 Turek. Na walnym zebraniu sprawozdawczym z powodów osobistych z funkcji prezesa klubu zrezygnował Leszek Matczak. Zastąpił go Paweł Młynarski. Powołano także nowy zarząd, który oprócz Młynarskiego tworzyć będą: Waldemar Łukasik (wiceprezes ds. organizacyjnych), Artur Banasiak (wiceprezes ds. współpracy ze szkołami i zakładami pracy), Jarosław Stasiak (sekretarz), Arkadiusz Lempach



Podziękowania za wieloletnią pracę w zarządzie Tura składali ustępującemu prezesowi Leszkowi Matczakowi m.in. trenerzy Dawid Józwiak i Dariusz Brzostowski.

(członek zarządu) oraz Mariusz Mielczarek (członek zarządu). Zawodnicy, trenerzy i nowy zarząd podziękowali Matczakowi

za dotychczasową pracę. - *Nadal liczymy, że będziemy mogli korzystać z jego doświadczenia* - mówili zgodnie. Dac

Nocne mistrzostwa dla młodych judoków

Z okazji Dnia Dziecka, chociaż nieco później, Klub Sportów i Sztuk Walk przygotował dla najmłodszych swoich klubowiczów nocne szkolenie z kyokushin połączone z zabawą.



Było to już XVI takie spotkanie, którego organizatorem był klub. Na starcie stanęli zawodnicy z Turku, Koła, Władysławowa, Malanowa, Dobrej, Tuliszkowa, Kowali Pańskich, Cekowa, Grzymiszewa. Zawody rozegrano z podziałem na grupy wiekowe. Wyniki w kategorii chłopców do 7 lat: 1. Alan Zra-

czyk, 2. Jakub Kończak, 3. Wojciech Gadomski. Dziewczeta do lat 8: 1. Konstancja Szustakowska, 2. Patrycja Będkowska, 3. Maja Kaleta. Chłopcy do 8 lat: 1. Filip Wawrzyniak, 2. Mateusz Werner, 3. Gracjan Antosik. Dziewczeta do 10 lat: 1. Julita Stanisławska, 2. Katarzyna Bysiek, 3. Oliwia Tom-

czyk. Chłopcy do 9 lat: 1. Gabryś Skierski, 2. Filip Bałdyka, 3. Piotr Michałak i Juba Walerysiak.

Nad przebiegiem nocnych mistrzostw judo czuwali Kamil Więclawek, Przemysław Nowotko, Ariela Więclawek, Paulina Sobieracka i Patrycji Niedojadło.

Oprac. ika

Liga wyłoniła najlepszych

Zakończyła się Liga Sportów Walki w Tuliszkowie, która wyłoniła najlepszych zawodników w kategorii osiągnięcia zawodników w poszczególnych kategoriach wiekowych i wagowych. Jej organizatorem był Klub Sportów i Sztuk Walk w Turku, a w szczególności trener Kamil Więclawek. Pomagali mu rodzice młodych karateków, a wsparcia finansowego udzielił tuliszkowski samorząd.

Walki były bardzo wyrówna-

ne i zaciekle, każdy dał z siebie wszystko. A oto wyniki:

Grupa Tuliszków:

Gr. Młodziak Chłopców: 1. Bartosz Siwek, 2. Miłoz Juzala, 3. Filip Wawrzyniak, 3. Mateusz Kutkowski. **Gr. Młodziak Dziewcząt:** 1. Maja Rochowiak, 2. Karolina Ignasiak, 3. Amelia Wojtczak, 3. Tatiana Adamek. **Gr. Młodziak Starszy Chłopców:** 1. Jakub Grała, 2. Kacper Wojtkowiak, 3. Osajda Dawid. **Gr. Młodziak Starszy Dziewcząt:** 1. Eryka Brzęcka, 2. Agata Durkiewicz, 3. Julita Stanisławska. **Gr. Juniorek:** 1. Magdalena Stanisławska, 2. Oliwia Duszak. Gr.

Juniorek: 1. Kacper Grześkiewicz, 2. Szymon Grała, 3. Andrzej Szczap.

Grupa Grzymiszew:

Gr. Młodziak Chłopców: 1. Marcel Paczesny, 2. Kacper Hęcik, 3. Mateusz Deszcz. **Gr. Młodziak Starszy Chłopców:** 1. Mikołaj Kępara, 2. Paweł Kacprzak, 3. Oliwier Piestrzyński. **Gr. Junior:** 1. Stanisław Michałak, 2. Damian Klimek, 3. Patryk Deszcz, 3. Bartosz Laksander. **Gr. Juniorek:** 1. Alicja Piaszczyk, 2. Milena Hęcik, 3. Daria Nizolecka, 3. Katarzyna Wszędybył.

opracowała: ika

IX Otwarte Mistrzostwa Judo w Płocku

Tuliszkowscy judocy wzięli niedawno udział w IX Otwartych Mistrzostwach Judo w Płocku. Natalia Poprawska pokonała wszystkie przeciwniczki dzięki czemu zdobyła złoty medal, Jakub Szymczak zajął drugie miejsce.

Tuliszkowscy sportowcy z medalami

W minioną sobotę sekcja judoków z Tuliszkowa uczestniczyła w turnieju organizowanym przez Urząd Miasta i Uczniowski Klub Sportowy Judo-Kano w Płocku. Wzięło w nim udział około 250 zawodników w kategorii dzieci, młodzików i juniorów. Równolegle odbywał się także Puchar Polski Masters. Tym razem tuliszkowska sekcja sprawdzała swoje umiejętności w województwie mazowieckim. Sekcję reprezentowali: Natalia Poprawska, Weronika Poprawska, Jakub Szymczak i Jan Antoniewicz.

Zawodnicy walczyli w systemie grupowym. Po dobrych i zaciętych walkach przyszedł czas

na podsumowanie. - *Tego dnia mniej szczęścia miała Weronika Poprawska i Jan Antoniewicz, którzy odpadli w eliminacjach i ostatecznie zajęli piąte miejsce* - mówi trener, Michał Gaj. Natalia Poprawska pokonała za to wszystkie przeciwniczki i zdobyła 1 miejsce. Jakub Szymczak przegrał jedną walkę i zajął drugie miejsce. Za swoje wyniki zawodnicy otrzymali medale, dyplomy i koszulki. Nagrody wręczał przewodniczący komisji dan Polskiego Związku Judo, Jarosław Mroczo.

Wyjazd wspierał UGiM w Tuliszkowie oraz firma IzoSerwis.

boxa



Czworo sportowców reprezentowało w Płocku tuliszkowską sekcję judo: Natalia Poprawska, Weronika Poprawska, Jakub Szymczak i Jan Antoniewicz, na zdjęciu wraz z trenerem.



ECHO UNIEJOWA



Uniejowski Jarmark przegrał z Bożym Ciałem

Tegoroczny Jarmark Uniejowski okazał się niewypałem. O ile handlujących pojawiła się nieco więcej niż poprzednio, to tłumu kupujących nie dostrzegliśmy. Nie mogło być inaczej, kiedy w nieodległym Spycimierzu odbywała się znana na całą Polskę uroczystość Bożego Ciała. A tam zarówno handlujących, jak i kupujących było znacznie więcej.

Kiedy budowano targowisko na terenach inwestycyjnych poszła plotka, że burmistrz tam właśnie chce przenieść bazar z ulicy Targowej. Dla mieszkańców było to nie do pomyślenia, że mieliby chodzić na czwartkowe zakupy (dzień targowy w Uniejowie) na drugą stronę rzeki. Prawda była nieco bardziej prozaiczna. Trafiła się dotacja na targowisko, więc burmistrz zdecydował się ją wykorzystać. Liczył, że przy wzmożonym ruchu turystycznym znajda się chętni żeby handlować w solidnych, murowanych kioskach. Mówił też, że w drewnianych altanach przysiadali będą turyści, żeby od-



Tłumów jak widać na załączonym obrazku na jarmarku nie było widać.

począć i spożyć posiłek.

Niestety, ani handlujących, ani odpoczywających tam nie ma. Ci pierwsi wolą sprzedawać swoje wyroby w pobliżu obiektów termalnych i zamku. Tym drugim tutaj jakoś nie po drodze. Stąd organizowane są jarmarki mające nieco ożywić to miejsce i jak się wydaje zatrzeć wrażenie chybionej inwestycji. Już w ubiegłym roku jarmark w dzień Bożego Ciała nie był



Najwięcej ludzi gromadziło się przy stoisku z nalewkami. Głównie dlatego, że była darmowa degustacja.

uznawany. Głęboko wierzący uniejowianie mówili nawet, że w Święto Ciała i Krwi Pańskiej nie powinno się organizować im-



Sprzedających, którzy czekali na klientów było sporo.

nie wypatrzyl.

Tymczasem święto Bożego Ciała nie przeszkadzało kupcom i wiernym w niedalekim Spycimierzu. Tam już od rana setki ludzi odwiedzały zorganizowane na polu przy drodze do Uniejowa prowizoryczne targowisko. Handlowano może bardziej odpustowymi wyrobami, to i tak utarg był znacznie okazalszy niż w Uniejowie, gdzie zdarzały się nawet wyroby artystyczne. Z ciekawszych rzeczy jakie dostrzegliśmy w Uniejowie były sery wędzone, nalewki oraz piwo z małego browaru. (art)

Graffiti na Boże Ciało

W Wilamowie tradycje Bożego Ciała nie różniły się od tych w innych parafiach. Przed kilku laty postanowiono to zmienić. Dzieci z miejscowej szkoły rozpoczęły upiększanie trasy procesji, malując kolorowymi kredami kwiaty na asfalcie. W tym roku postanowiono pójść krok dalej. Postanowiono kwiaty na jezdni wykonać farbami w sprayem.

Zdecydowano się na wzory łowickie na asfalcie. Do realizacji projektu włączyła się wilamowska szkoła, Muzeum w Łowiczu i ks. Bogusław Karskiński – proboszcz parafii Wilamów. Alicja Własny – dyrektorka Szkoły Podstawowej w Wilamowie, otrzymała od burmistrza Uniejowa pozwolenie na to drogowe graffiti. I się zaczęło. Ogłoszono parafialny

konkurs plastyczny „Wilamowskie kwietne dywany” na projekty kwietnych malowideł. Wzięły w nim udział dzieci ze szkół w Wilamowie i Chełmnie. Zgłoszono szesnaście prac, które oceniała komisja artystyczna pod przewodnictwem profesora Marka Saka z Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Nagrodzono pięć z nich, w tym trzy wykonane przez uczniów ze Szkoły

Podstawowej w Wilamowie: Sandry Jagiela, Aleksandry Bammerskiej i Marka Szefera. Eliza Pajor otrzymała nagrodę specjalną od łódzkiej ASP.

Projekty wykorzystano do pomalowania trasy tegorocznej procesji. Malowano kolorowymi sprayami przez dwa dni prosząc, aby tamtędy nie poruszano się pojazdami. Zakres prac był ograniczony z powodu braku do-



Dzieci pod okiem pani dyrektor malowały drogę sprayem.

statecznej ilości farb. Być może w przyszłym roku znajdzie się sponsor, który zafunduje farby na wymalowanie całej trasy. (art)



Uczestnicy konkursu z organizatorami i jurorami.

Sukces niepełnosprawnych intelektualnie lekkoatletów z Czepowa

Wrócili z workiem medali

Niepełnosprawni intelektualnie lekkoatleci z Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Czepowie, zdobyli czternaście medali podczas Regionalnego Mityngu Lekkoatletycznego Olimpiad Specjalnych, który odbył się w Kutnie.

Były to dwudniowe zawody. Pierwszego dnia rozegrano eliminacje, po których startujący zawodnicy zostali przydzieleni do odpowiednich grup wiekowych i sprawnościowych. Następnego dnia przystąpiono do właściwej rywalizacji. Usportowieni czepowianie nie zawiedli. Oprócz „worka” zdobytych medali, ustanowili pięć rekordów swojego PŚDS.

Medaliści z Czepowa zajęli miejsca:

Kobiety

1. Sylwia Pietrzak - bieg na 50m. 9.28 s. (rekord PŚDS)

1. Dagmara Berczyńska - 400 m - 1.33.40 min.

1. Marzena Tomczyk - 400 m - 2.14.16 min.

1. Marzena Tomczyk - pchnięcie kulą - 6.15 m.

2. Sylwia Pietrzak - skok w dal - 3,05 m (rekord PŚDS)

2. Dagmara Berczyńska - 100m - 18.07 s.

2. Emilia Olejnik - 400 m - 2.20,05

Mężczyźni

1. Krzysztof Kmiecik - 200 m - 27,90 s. (rekord PŚDS)



Czepowscy medaliści mityngu w Kutnie.

1. Damian Berczyński - 800 m - 2.29,53 min. (rekord PŚDS)

1. Damian Berczyński - 1500 m - 5.07,30 min (rekord PŚDS)

1. Krzysztof Kmiecik - skok w dal - 4.70 m

3. Piotr Tarcz - 100 m - 15.48 s.

3. Piotr Tarcz - pchnięcie kulą - 8,01 m

3. Krzysztof Kmiecik, Damian Berczyński, Dagmara Berczyńska, Sylwia Pietrzak - Sztafeta 4x100m - 1.17,20 min.

Dwudniowa impreza spełniła oczekiwania organizatorów i zawodników, którzy za swój trud uhonorowani zostali medalami. Czepowianie odjeżdżali

z Kutna uśmiechnięci i zadowoleni, zapowiadali swój powrót za rok. Ich opiekunem podczas zawodów była Marta Tomaszak. (art)

Grażyna Jagielska, pisarka i tłumaczka literatury anglojęzycznej, żona Wojciecha Jagielskiego - korespondenta wojennego gościła w Uniejowie. Przyjechała tu na zaproszenie Dyskusyjnego Klubu Książki, współpracującego z Instytutem Książki.

Jagielska w uniejowskim DKK

Spotkanie, w którym wzięło udział dwadzieścia osób, zorganizowano w sali kominkowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Uniejowie. Grażyna Jagielska, autorka między innymi „Miłości z kamienia” i „Anio-

ły jedzą trzy razy dziennie”, książek opartych na własnych przeżyciach, dzieliła się z uniejowskimi czytelnikami swoimi doświadczeniami. Poznali jej dzieje przed i po leczeniu psychiatrycznym, do którego bez

żenady się przynaję. Tą otwartością zjednała sobie uczestników spotkania. Przekonywała, że mając problemy z psychą, nie należy się tego wstydić i zamykać przed ludźmi, ale szukać pomocy.



-Wiadomym jest, że bez lekarza nie wyleczy się ręki, czy nogi. Podobnie jest z głową - przekonywała.

Poznano twórczość pisarki. W miłości z kamienia przepięknym językiem nakreśliła przejmujący obraz związku ze swoim mężem, najbardziej znanym polskim korespondentem wojennym. „Anioły jedzą trzy razy dziennie. 147 dni w psychiatryku”, to fabularyzowana relacja z tego, co widziała na oddziale „lękowych”, podczas półrocznej hospitalizacji w szpitalu psychiatrycznym. Jest ona również autorką „Fastrygi”, „Korespondenta” i „Paskudy”. Książki te można wypożyczyć w uniejowskiej bibliotece.

(art)

Już po raz drugi studenci Akademii Sztuk Pięknych imienia Władysława Strzemińskiego w Łodzi zapraszają dzieci i dorosłych do aktywnego spędzenia czasu ze sztuką. Będą wykłady, warsztaty oraz wystawy...

Sztuka piękna w gościnnych uniejowskich progach

Po raz kolejny dzięki uprzejmości władz Uniejowa Akademia gościć będzie w Domu Pracy Twórczej oraz w Zamku Biskupów Gnieźnieńskich. Wezmą w niej udział studenci Wydziału Wzornictwa i Architektury Wnętrz oraz Wydziału Grafiki i Malarstwa ASP w Łodzi, pod opieką profesora Janusza Antoszczyka, dra Grzegorz Kalinowskiego, dra Jacka Galewskiego oraz Mirosława Koprowskiego.

Organizatorzy szczególnie serdecznie zapraszają najmłodszych mieszkańców gminy i miasta do Domu Pracy Twórczej na warsztaty plastyczne. Odbędą się one w dniach: 2,4,7 oraz 9 lipca w godz. od 10.00 do 12.00.

Akademia realizowana jest w ramach projektu „Cykl działań ekologicznych dla studentów Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi - Bolimów, Uniejów, Nieborów 2014”. ika



PETECKI

Inspiruje nas doskonałość

Wiodący producent stolarki okiennej i drzwiowej z PCV I ALUMINIUM
poszukuje kandydatów na stanowisko:

SPECJALISTA ds. LOGISTYKI

na terenie miasta:
Chrapczew/ Dobra k. Turku

Główne obowiązki:

- planowanie optymalnych tras logistycznych,
- opracowywanie zestawień i raportów,
- planowanie, organizowanie i koordynowanie zadań zespołu kierowców oraz pracowników w dziale magazynowym,
- przygotowywanie dokumentów wywozowych,
- wprowadzanie niezbędnych danych do systemu logistyczno - magazynowego,
- zapewnienie wysokiego poziomu jakości świadczonych usług zgodnie z przyjętymi standardami.

Wymagania kwalifikacyjne:

- wykształcenie wyższe,
- doświadczenie w pracy na stanowiskach logistycznych,
- znajomość przepisów i zagadnień mających zastosowanie w logistyce,
- umiejętność analitycznego myślenia i podejmowania decyzji pod presją czasu,
- umiejętność organizowania czasu pracy i zarządzania podległymi zespołami pracowników,
- komunikatywność, asertywność, samodzielność, dyspozycyjność,
- znajomość obsługi komputera,
- mile widziana znajomość języka angielskiego.

Wybranych kandydatom oferujemy:

- pracę w pełnym wymiarze godzin w oparciu o umowę o pracę oraz wynagrodzenie adekwatne do osiągniętych wyników,
- pracę w nowoczesnej i renomowanej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju kariery zawodowej,
- ciągłość i stabilność zatrudnienia.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie lub dostarczenie dokumentów aplikacyjnych zawierających list motywacyjny, CV oraz aktualne zdjęcie na adres:

Firma „PETECKI INVESTMENT”, 62 - 730 Dobra, Chrapczew 26A
kadry.chrapczew@peteckie.eu

W tytule należy wpisać nr referencyjny: LOG2014_05

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celu realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.97 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U.nr 133,poz.883)”.



PETECKI

Inspiruje nas doskonałość

Wiodący producent stolarki okiennej i drzwiowej z PCV I ALUMINIUM
poszukuje kandydatów na stanowisko:

SPECJALISTA ds. SPRZEDAŻY

na terenie miasta:
Chrapczewa/Dobrej k. Turku

Opis stanowiska:

- praca w dziale handlowym w zakładzie produkcyjnym w Chrapczewie,
- sprzedaż produktów wchodzących w skład oferty Grupy PETECKI,
- realizacja założonych planów sprzedaży,
- doradztwo techniczno-handlowe,
- przygotowywanie dokumentacji i ofert handlowych,
- kontrola i analiza transakcji.

Wymagania:

- wykształcenie wyższe,
- minimum 3-letnie doświadczenie handlowe, preferowane branże: budowlana, motoryzacyjna, finansowa,
- **bardzo dobra znajomość języka niemieckiego – wymóg konieczny,**
- znajomość języka angielskiego będzie dodatkowym atutem,
- dobra znajomość obsługi pakietu MS Office,
- umiejętność efektywnej organizacji pracy,
- umiejętność prowadzenia negocjacji oraz nawiązywania trwałych relacji z klientami,
- odpowiedzialność, inicjatywa i dyspozycyjność,
- prawo jazdy kategorii B,
- doświadczenie w branży okiennej będzie dodatkowym atutem.

Wybranych kandydatom oferujemy:

- atrakcyjne warunki pracy w nowoczesnej i renomowanej firmie,
- możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego,
- wynagrodzenie adekwatne do zajmowanego stanowiska i osiągniętych wyników pracy,
- niezbędne narzędzia pracy.

Aplikacje zawierające list motywacyjny, CV i aktualne zdjęcie prosimy składać na adres:

Firma „PETECKI INVESTMENT”, 62-730 Dobra, Chrapczew 26A
kadry.chrapczew@peteckie.eu

W tytule należy wpisać nr referencyjny: FR/11/2013

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów rekrutacji zgodnie z Ustawą z 29.08.97 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. nr 133, poz. 883)”.

Zakład MURARSKI

Ryszard Włodarczyk

- wykonawstwo
- usługi koparko-ładowarką JCB

Materiały ogólnobudowlane:

cement, wapno, styropian, kleje, siatki, blachy, folie, systemy rynnowe, stal zbrojeniowa, płyty karton-gips i OSB, okna i drzwi PCV ...

Skład fabryczny KONBET

Nadproża typu L i strunobetonowe
od ręki

W sprzedaży MIAŁ i EKO-GROSZEK
Przydomowe oczyszczalnie ścieków
Kostka granitowa! - w najlepszej cenie

tel. 63 280 20 08
783 297 400

wikied-murarski@wp.pl

ALBERTÓW 13, 62-700 Turek

KAMIENIARSTWO

ATRAKCYJNE CENY
PŁATNOŚĆ - NAWET DO 6 RAT BEZ OPROCENTOWANIA

WAGROBKI, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH

PROMOCJA NA GRANIT

PŁOMIENIOWANY I SZCZOTKOWANY

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 58 49, 661 301 778

Hurtownia Elektrotechniczna

(obok Intermarkie)

ul. Kolska Szosa 7b, 62-700 Turek

tel/fax: 63 278 39 05

GSM: +48 510 148 843

email: banasiaks@op.pl

HIT CENOWY

ZARÓWKA LED GLS E-27 5W 3000K 360lm,
ODPOWIEDNIK 33W - 8,59 PLN

ZARÓWKA LED SMD 3258 3W, E27, KULKA MATOWA,
ODPOWIEDNIK 20W - 5,66 PLN

ZARÓWKA LED ŚWIECA E14 5W 3000K,
ODPOWIEDNIK 34W - 13,14 PLN

OFERTA WAŻNA DO WYCZERPIANIA ZAPASÓW

CENTRUM MOTORYZACYJNE
EKO-CAR

- STACJA KONTROLI POJAZDÓW
- SKLEP Z CZĘŚCIAMI
- WULKANIZACJA
- MECHANIKA
- MYJNIA

LOVATO

LANDIRENZO
POLSKA

AUTO NA GAZ

NOWOŚĆ! MONTAŻ INSTALACJI
DO SAMOCHODÓW
Z BEZPOŚREDNIM WTRYSKIEM
BENZYNY TSI, TFSI, FSI, THPI, GDI

63 289 74 66

ul. Milewskiego 8, 62-700 Turek

www.ekocar.pl
Z nami zawsze dojedziesz do celu!

IV Gminny Rajd Rowerowy Przykona 2014

Na mecie czekała śmierzcząca niespodzianka

Po raz czwarty odbył się rajd rowerowy drogami gminy Przykona. Pomimo niesprzyjającej pogody (siąpiący, a momentami silnie padający deszcz) na trzydziestokilometrową trasę wyruszyło około czterdzieści osób. Rozpiętość wieku była imponująca. Najstarsi mieli ponoć już siedemdziesiątkę, najmłodszy nieco ponad dziesięć lat.

Był wśród nich wicewójt Roman Marciniak, który miał pecha na trasie. Przebił dętkę i obawiał się, że będzie musiał wsiąść do samochodu z napisem „koniec wyścigu”. Na szczęście przyszedł mu z pomocą jeden ze starszych uczestników rajdu, który pamiętając czasy naszego wybitnego kolarza Stanisława Królaka, wiozł ze sobą zapasową dętkę. Trasę zaliczył też Wojciech Rusek – radny powiatowy, mieszkaniec Smulska.

Trasa z Przykony wiodła obok zbiornika Przykona i dalej przez Sarbice, Radyczyny, Dąbrowę, Smulsko do Wichertowa. Tam już co najmniej dwie godziny wcześniej mieszkańcy tej wsi pod wodzą sołtysa Grzegorza Graczy-



Sołtys (z prawej) z panem Jackiem grillowali kielbaski.

ka, przygotowywali poczęstunek w domu ludowym. Sołtys osobiście grillował kielbaski w czym pomagał mu pan Jacek. Panie zastawiły stoły, sałatkami, placzkami i innymi słodkościami. Do grillowanej kielbasy przygotowanej był żur.

Zmęczeni, ale szczęśliwi uczestnicy rajdu ze smakiem spożyli potrawy przygotowane przez gościnnych wichertowian. Jedynym niesmacznym akcentem tego miłego wydarzenia



Spod Urzędu Gminy wyruszyło na trasę około 40 rowerzystów.



Liderka rajdu oderwała się od grupy i samotnie finiszowała w Wichertowie.

był odór gnojowicy dolatujący z sąsiadującej z domem ludowym łąki. Jak nam powiedziano, o tą niemiłą niespodziankę postarał się sąsiad w momencie kiedy rozpoczęto przygotowania do przyjęcia rowerzystów. Ponoć nie po raz pierwszy tak umilił życie swoim współmieszkańcom, pragnącym jak najlepiej wypromować wieś i gościnność tutejszego społeczeństwa. (art)



POŻYCZKI GOTÓWKOWE

- w domu klienta
- dogodny system spłat
- brak ukrytych opłat

ZADZWOŃ:
(61) 28 21 105
500 150 810

UWAGA!
Ważny komunikat
dla Klientów



Przypominamy, że od 2 stycznia 2014 obowiązuje jeden adres korespondencyjny dla klientów ENERGA-OBRÓT SA i ENERGA Obsługa i Sprzedaż Sp. z o.o.

W związku z powyższym korespondencję związaną ze sprzedażą energii elektrycznej należy kierować na:

ENERGA-OBRÓT SA
Al. Grunwaldzka 472
80-309 Gdańsk

Natomiast korespondencję dotyczącą obsługi klienta na:

ENERGA Obsługa i Sprzedaż Sp. z o.o.
Al. Grunwaldzka 472
80-309 Gdańsk

Wprowadzenie jednego adresu do korespondencji ułatwi Państwu komunikację z naszą firmą i przyspieszy proces obsługi korespondencji.

Jednocześnie zachęcamy Państwa do korzystania z alternatywnej formy kontaktu z nami poprzez: **elektroniczne Biuro Obsługi Klienta (eBOK)** www.ebok.energa.pl oraz

telefoniczne Biuro Obsługi Klienta (tBOK)
T: 555 555 500* – dla klientów indywidualnych (pn-pt, 8.00-20.00)
T: 555 555 555* – dla firm (pn-pt, 8.00-18.00)

* Numer infolinii dla telefonów stacjonarnych i komórkowych. Koszt połączenia według stawek operatora.

Zachęcamy do odwiedzenia naszej strony internetowej www.energa.pl



OFERUJEMY SZEROKĄ GAMĘ OKIEN, DRZWI Z PCV I ALUMINIUM WRAZ Z MONTAŻEM

KUPUJESZ BEZPOŚREDNIO OD PRODUCENTA!



TYLKO W NASZEJ TECHNOLOGII STOSUJEMY PODWYŻSZONĄ SZTYWNOŚĆ OKIEN I DRZWI.

POLECAMY NAJCIEPLEJSZE OKNA NA RYNKU EFORTE ENERGY JAKOŚĆ ROKU 2012 W KATEGORII EKOLOGIA PRZYZNANEGO PRZEZ GAZETĘ PRAWNĄ.

ZADZWOŃ! BEZPŁATNIE WYKONAMY POMIAR I PRZEDSTAWIMY OFERTĘ.

UL. KILIŃSKIEGO 109, 62-730 DOBRA
TEL. 63 289 21 65 | FAX 63 279 98 81
E-MAIL: lanko@lanko.pl

www.lanko.pl



Redakcja
ul. Kolska Szosa 3
62-700 Turek
tel./fax. 63 278 53 41
interwencje: tel. 63 289 18 88
e-mail: echo@turek.net.pl
www.echoturku.net.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo Przegląd Koniński sp. z o.o.
REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Iwona Kujawa
REDAGUJE ZESPÓŁ: Olga Boksa, Iwona Łechtańska, Andrzej R. Tyczyno, Przemysław Zajac, Daniel Kąciak, Wiesław Klecha, Sebastian Kaczmarek
oraz **współpracownicy:** Dawid Cytrowski, Ryszard Troczyński, Jacek Gajewski, Beata Grzelka, Michał Jarek
BIURO OGŁOSZEŃ: Turek, ul. Kolska Szosa 3, tel. 63 278 53 41

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.
NAKLAD: 8.000 egz. DRUK: AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

KACIK



noworodka



Wojciech Żelgowski
syn Anity i Krzysztofa
ur.10 czerwca, godz. 21.40
waga 3760, długość 55 cm



Franciszek Słomowski
syn Sylwii i Artura
ur.11 czerwca, godz. 6.15
waga 3100, długość 54 cm



Maciej Grabarczyk
syn Joanny i Michała
ur.12 czerwca, godz. 12.35
waga 3650, długość 56 cm

NOWA
FORMUŁA

Salon Play
(C.H Karuzela)

ul. Wincentego
Milewskiego 7
62-700 Turek
tel. 790 032 167



królewna
mama

Pierwsza w Polsce
FORMUŁA RODZINA 4.0

4G
LTE

PLAY

Szczegóły na www.play.pl

REKLAMA z ECHEM - REKLAMA z ECHEM - REKLAMA z ECHEM
tel. 63 278 53 41, echo@turek.net.pl, www.echoturku.net.pl

Ach, co to był za ślub...



Dla zespołu redakcyjnego Echa Turku piątek, 20 czerwca, nie był zwykłym zakończeniem kolejnego tygodnia. Tego bowiem dnia nasza redakcyjna koleżanka Iwona Łechtńska zawarła związek małżeński z Januszem Pańczykiem.

Wydarzenie miało miejsce w tur-

kowskim Urzędzie Stanu Cywilnego, a ślubu nowożeńcom udzielił osobiście burmistrz miasta Zdzisław Czapa.

Iwona i Janusz od urodzenia są mieszkańcami Turku, a ich bliższa znajomość datuje się od ponad roku. W ceremonii zaślubin, oprócz najbliższej rodziny młodej pary, uczestniczy-

li liczni przyjaciele i znajomi obojga małżonków.

Kameralne przyjęcie weselne przygotowano w restauracji „Sorento”.

Redakcja Echa przyłącza się do wszystkich, którzy małżonkom życzyli szczęścia i wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia.

Życzenia

Z okazji 18-tych urodzin
Martyny Jaśkiewicz z Turkowic
sukcesów w dorosłym życiu, dużo uśmiechu, dużo radości,
spełnienia najskrytszych marzeń, przyjemnych w tym życiu
zdarzeń
zyczą rodzice, siostra Dominika oraz dziadkowie

z1366dk

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY

Radosław Kosmowski

tel. 605 200 604 tel. 605 114 604

Tuliszków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych,
duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna,
przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych,
wieńce, wierzanki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie
dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK

UNIEJÓW, TUREK, PLAC SIENKIEWICZA

Tel. 63 278 81 57

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 63 288 85 54, 609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- WŁASNA SALA UBIERAŃ I CHŁODNIA
- PRZEWÓZ DO CHŁODNI NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE



STOLTUR

JAN I MARIAN MILLER

zal. 1898 n

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kolska Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo